TEMAT TYGODNIA: Pytamy fachowca, o czym pamiętać przy kupowaniu roweru STR. 5

4,90 zł
(w tym 5% VAT)

NAKŁAD: 3550 szt.
(udokumentowany)

Nr indeksu 385050

5 maja 2025

NR 18 (3535)

ISSN 0239-2941

18 >

Numer w sprzedaży do 11 maja 2025 r.

www.zyciebytomskie.pl

Znajdziesz nas także facebook facebook.com/zyciebytomskie | UKAZUJE SIĘ OD 1 ... IKOWIE

ŻYCIE BYTOMSKIE®

Tego się nie da pojąć: koszykarze bez awansu

STR. 20

BYTOM.PL

Denis „Flinston” Górniak wygrywa w klatce

Tomasz Nowak

GLIWICE. BYTOMSKI WOJOWNIK POKAZAŁ MOC I DETERMINACJĘ. W SWEJ DRUGIEJ PO PRZEJŚCIU DO KSW WALCE W KLATCE WSPIERANY MIĘDZY INNYMI PRZEZ KOKSOWNIĘ BYTOM DENIS GÓRNIAK ZDEMOLOWAŁ SWEGO RYWALA. PO TRIUMFIE BYŁ SKRAJNIE WYCZERPANY, ALE NIEZMIERNIE SZCZĘŚLIWY. BO UDOWODNIŁ COŚ SOBIE I INNYM.

STR. 18

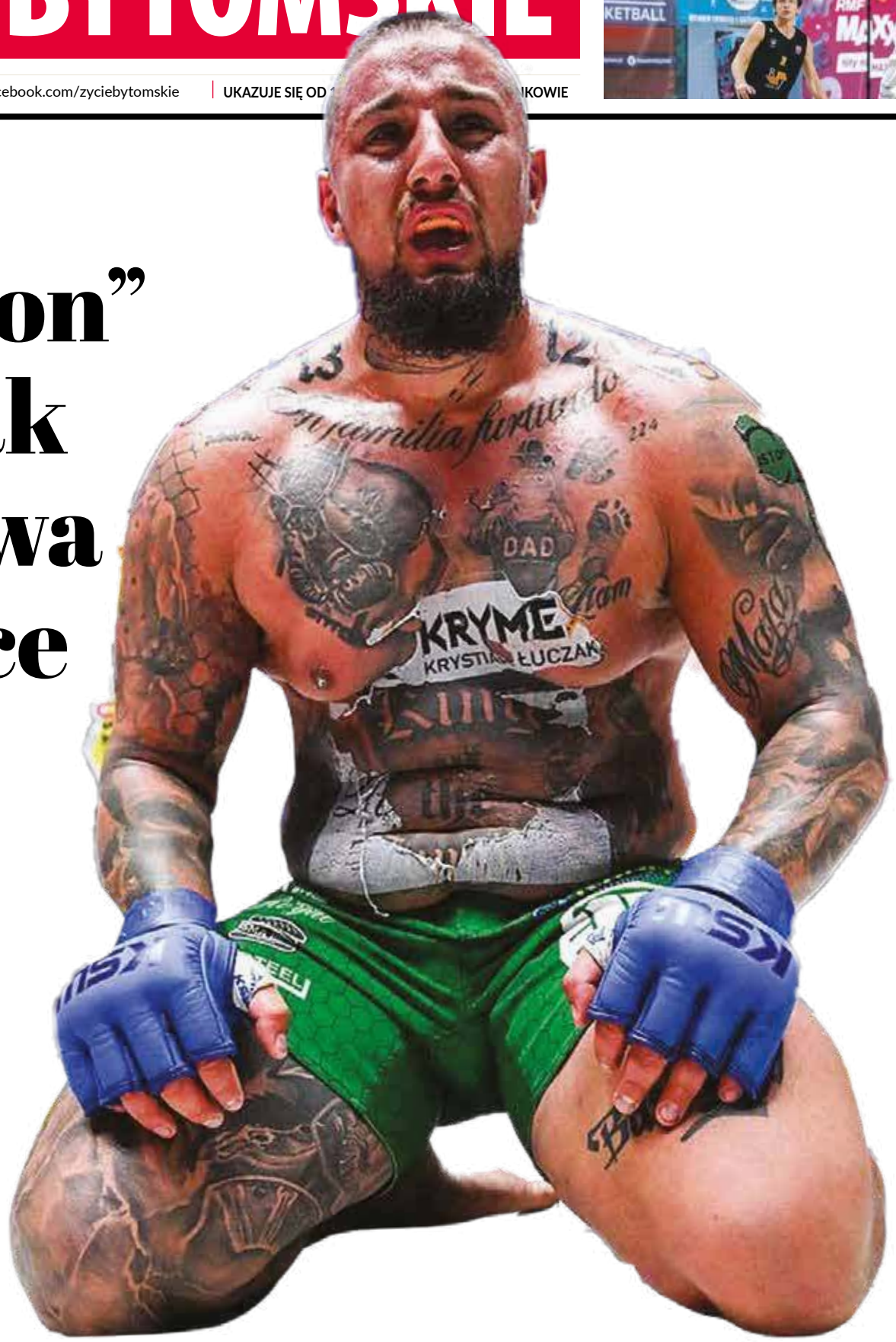

ŚRÓDMIEŚCIE

Muzeum Górnośląskie czeka remont

STR. 3

BYTOM

Pili i jechali, auta stracili

STR. 8

BYTOM

Joanna Mauer: tańczyć można zawsze

STR.11

www.zyciebytomskie.pl | Wasze Życie w internecie 24/7

eprasa.pl 623f20a2ed

Tomasz Nowak
tomasz.nowak@zyciebytomskie.pl
tel: 501 296 755

Masz ważny temat?
Poinformuj nas o tym:
e-mail: redakcja@zyciebytomskie.pl | **www.zyciebytomskie.pl**

Waszym zdaniem

Czy ktoś może mi odpowiedzieć na pytanie, po co na tzw. autostradzie gliwickiej, na trasie z Bytomia do Zabrza, przed Zabrzem zamontowano odcinkowy pomiar prędkości z ograniczeniem do 70 km/h? Czy po to, że „doić kasę" z mandatów, czy po to, żeby wkurzać kierowców? Jak sama nazwa wskazuje - jest to dawna autostrada, dwa pasy ruchu w każdą stronę. Takie spowolnienie ruchu jest nie do obrony! Tym bardziej, że np. na odcinku za wjazdem do CH Plejada jest ograniczenie do 90 km/h, chociaż tam mamy wyjazdy z bocznych dróg. 90 km/h to odpowiednie ograniczenie dla całej autostrady gliwickiej aż do Gliwic.

Lech Baczmański

Byłam niedawno pacjentką Oddziału Hematologii Szpitala Specjalistycznego nr 1 przy ul. Żeromskiego i uważam, że zmiany jakie tam wprowadzono są świetne. Kolorowe ściany i elementy wyposażenia mają bardzo pozytywny wpływ na pacjentów, sprawiają, że czują się tam lepiej - jak przynajmniej tego doświadczyłam. To naprawdę istotne, w jakich warunkach przebiega rekonwalescencja. W te stronę powinny pójść wszystkie szpitale.

Elżbieta Toczko

Dzwonię w sprawie opisywanej przez was ostatnio kradzieży kwiatów z kwietnika przy ulicy Mickiewicza. Ja nie mam żadnych wątpliwości: portrety lub też zdjęcia czy filmy przedstawiające złodziei powinny być jak najszerzej publikowane. W końcu to bardzo skuteczny sposób na walkę ze złodziejami i ich odstraszanie. Kto nie sięga po czyjąś własność, ten nie ma się czego obawiać. A czemu mamy martwić się tym, co się stanie z kimś, kto łamie prawo?

Lidia Zdebel

Wracam do tematu zaniedbanego placu po dawnym bazarze przy ulicy Korfantego. To miejsce wygląda strasznie: walające się śmieci, gruz, zdziczałe rośliny, rozwalający się płot. A przecież to ścisłe centrum miasta, tuz obok Rynku. Czy ktoś się tym problemem wreszcie zainteresuje?

Piotr Wójtowicz

Jedna szkoła, trzy murale. Wybierz najładniejszy

STROSZEK. „ODDECH MIASTA", „MYŚL ZIELONO" I EKO-BYTOM" - TO TYTUŁY TRZECH INTERESUJĄCYCH EKOMURALI. JEDEN Z NICH OZDOBI ŚCIANĘ SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 37 PRZY ULICY TYSIĄCLECIA. W WYBORZE ZWYCIĘZCY MOŻE POMÓC KAŻDY Z NAS.

Tomasz Nowak

W sumie projektów było niemal 40, stworzyło je 30 artystów, a wszystkie wpłynęły na konkurs ogłoszony przez miasto w ramach unijnego projektu „Rozwój energetyki rozproszonej opartej o odnawialne źródła energii na terenie Gminy Bytom". Wspomniana trójka po analizie dokonanej przez jury zakwalifikowała się do finału. Resztę roboty musimy wykonać już sami. Nie jest może łatwa, ale przyjemna na pewno.

10 tysięcy złotych nagrody

Głosowanie na wybrany mural prowadzone jest na stronie bytom.pl, a także na fanpage'u Miasta Bytom w serwisie Facebook. Potrwa do godziny 15 8 maja. Wystarczy zaznaczyć malunek, który najbardziej się na podoba. Uwaga! Przesądzamy ni tylko o tym, co pojawi się na ścianie szkoły w Stroszku, ale też o tym, kto dostanie wynoszącą 10 tysięcy złotych nagrodę.

Eko-Bytom

Myśl zielono

Oddech miasta

A co mamy do wyboru? Propozycje są mocno zróżnicowane. Mural „Oddech miasta" przedstawia dziewczynkę z dmuchawcem na tle panoramy Bytomia. Graficzny przekaz, a dokładniej wizję czystego miasta z wyrastającą z komina zielenią stworzył Dawid Celka.

Miasto zamknięte w bańce

Z kolei Damian Toczyłowski, autor malowidła zatytułowanego „Myśl zielono" sięgnął po stylistykę komiksu. Na jego pracy daszek w czapce pełni funkcję paneli fotowoltaicznych, a umocowany w tym samym miejscu wiatraczek zmienia się w turbinę wiatrową. Wedle twórcy mural stanowi świetny punkt wyjścia do rozmów o ochronie środowiska, zrównoważonym rozwoju i konieczności podejmowania działań na rzecz naszej planety.

Trzecią z kandydatur przygotowała Zuzanna Podlewska. To mural symboliczny prezentujący miasto zamknięte w unoszącej się bańce mydlanej. W jej wnętrzu tętni życie: widać domy pokrytymi panelami słonecznymi, drzewami, ogrodami i infrastrukturą przyjazną środowisku. ■

CYTAT TYGODNIA

Wśród rozmaitych łakoci na tegorocznym Aglo Festiwalu nie mogło zabraknąć najważniejszej osoby muzykującej we Wszechświecie Miszcza Pawarotti, Człowieka Widmo, Syntetika. Tego wieczora wydarzy się wszystko i jeszcze więcej, Człowiek Widmo przybędzie z pozagalaktycznych siedlisk, z otchłani galaktyki, przyleci w Kokonie Jaja na Ziemię, żeby się przeistoczyć na Cornych Hołdach, Kleopatrooo!

Zbigniew Rokita, pisarz, dramaturg i dyrektor prnogramowy Aglo Festiwalu w BeCeKu

LICZBA TYGODNIA

105

od tylu lat działa Śląski Związek Piłki Nożnej.

Założono go 4 sierpnia 1920 roku w Bytomiu pod nazwą Górnośląski Związek Okręgowy Piłki Nożnej. Nic więc dziwnego, że jubileuszową galę zorganizowano w bytomskiej Operze Śląskiej.

to moje ŻYCIE

ARCHIWUM

- Najlepszym miejscem do czytania mojej ulubionej gazety jest kawiarnia. Zwłaszcza, kiedy pogoda dopisuje warto wyjść z domu i przy kawie przeczytać, co słychać w mieście. Życie Bytomskie towarzyszy mi od dawna, staram się nie przegapić żadnego numeru tygodnika – mówi Ryszard Różycki

wydarzy się

ŚRÓDMIEŚCIE> W czwartek 8 maja o godzinie 17 w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy pl. Sobieskiego zaplanowano spotkanie autorskie z bytomską pisarką Marią Kocot. W jego trakcie zostanie zaprezentowany dorobek cieszącej się popularnością autorki, czeka nas też prezentacja jej najnowszej powieści pt. „Narzeczona z Beuthen". Wstęp wolny. Maria Kocot jest doktorem nauk ekonomicznych, pisarką, poetką, adiunktem Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

ŚRÓDMIEŚCIE> W niedzielę 11 maja o godz. 16 w kościele św. Barbary przy ul. Czarnieckiego odbędzie się koncert z okazji przypadającej dzień wcześniej 94. rocznicy konsekracji tej pięknej świątyni. Wystąpi Orkiestra Dęta z Tarnowa Opolskiego pod dyrekcją Krystiana Wojtali. Wstęp wolny.

eprasa.pl 623f20a2ed

Muzeum Górnośląskie czeka wielka modernizacja

ŚRÓDMIEŚCIE. PIERWSZE PRACE RUSZĄ JESZCZE W TYM ROKU, CAŁOŚĆ BĘDZIE GOTOWA ZA DWA LATA. GMACH GŁÓWNY BYTOMSKIEGO MUZEUM GÓRNOŚLĄSKIEGO CZEKAJĄ WIELKA PRZEBUDOWA I MODERNIZACJA. WSZYSTKO PO TO, BY PLACÓWKA STAŁA SIĘ NOWOCZEŚNIEJSZA, BARDZIEJ DOSTĘPNA I MOGŁA ROZSZERZYĆ SWĄ OFERTĘ.

WIKIPEDIA.ORG

Gmach bytomskiego muzeum zmieni sie nie do poznania

Tomasz Nowak

Zakres zaplanowanych przedsięwzięć jest ogromy i robi wrażenie. Elewacja zabytkowego obiektu doczeka się rewitalizacji, przebudowane mają być charakterystyczne podcienia od strony placu Sobieskiego, wymienione okna i drzwi, spore zmiany nastąpią w strefie wejścia głównego. Poza tym przewidziano częściową modernizację klatki schodowej, powrót antresoli i świetlików sali ekspozycyjnej na czwartym piętrze oraz modernizację wszystkich instalacji.

Ale nie tylko o prace budowlane tu chodzi. Zostaną bowiem opracowane i przygotowane nowe wystawy stałe. Dotyczy to ekspozycji etnograficznej i trzeciej części wystawy przyrodniczej „Miasto". Odnowione mają być również sektory już istniejące. Roboty budowlane wystartują jeszcze w czwartym kwartale obecnego roku. W tej chwil trwa przenoszenie eksponatów ze stałej wystawy etnograficznej do magazynów, gdzie odpowiednio zabezpieczone poczekają na koniec remontu. Otwarcie nowej ekspozycji nastąpi pod koniec 2027 roku.

Nowatorskie rozwiązania

Nowatorski projekt nowej ekspozycji etnograficznej „Z życia ludu śląskiego XIX–XX wieku" powstał w krakowskiej pracowni Koza Nostra Studio. Muzeum wybrało go w efekcie konkursu ogłoszonego w 2023 roku, w którym szukano pracy prezentującej doroczne zwyczaje realizowane w zgodzie z porami roku (wiosna, lato, jesień, zima), w które należało wpleść zajęcia gospodarcze i zawodowe oraz cykle życia ludzkiego (narodziny, dzieciństwo, ślub, starość, śmierć).

- W przestrzeni wystawy pojawią się miejsca, w których zwiedzający będzie mógł działać manualnie, między innymi pojawi się możliwość zbudowania własnego ula - wyjaśnia Anna Grabińska-Szczęśniak, autorka scenariusza nowej wystawy etnograficznej.- Takich punktów będzie kilka, wraz z miejscami, które prowadzić nas będą głębiej, poza ścieżkę zwiedzania, między innymi na odtworzone na wystawie górnośląskie podwórko. Ekspozycja to również multimedia, które dają nam dodatkowe możliwości w zakresie zgłębienia wiedzy o kulturze górnośląskiej. Dzięki nowym rozwiązaniom będziemy mogli między innymi udostępnić większą liczbę naszych zdjęć archiwalnych, których mamy aż kilkanaście tysięcy.

Nowoczesne standardy

- Planowana modernizacja przyczyni się do unowocześnienia i rozszerzenia, a także zwiększenia dostępności naszych zbiorów oraz bazy kulturalno-edukacyjnej, dzięki przystosowaniu jej do najnowocześniejszych standardów. Kierujemy się zwłaszcza pełną dostępnością dla osób ze szczególnymi potrzebami - mówi **Iwona Mohl,** dyrektor Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu.

Ekrany i projektory

Co warte podkreślenia ekspozycję, którą oświetli specjalne światło będziemy mogli zwiedzać w całości lub zgodnie z jedną z trzech ścieżek tematycznych: obrzędowość doroczna, cykle życia ludzkiego i obrzędowość rodzinna oraz praca i czas wolny. Zastosowane mają być innowacyjne rozwiązania: lustra weneckie oraz imitacje ścian ceglanych i węglowych, pojawią się rozwiązania sensoryczne i edukacyjne, które jak się zakłada wpłyną pozytywnie na odbiór ekspozycji.

Nie zabraknie powszechnych dziś w muzeach multimediów (projektorów i ekranów, wyświetlających archiwalne zdjęcia). Zwiedzający będą mogli nie tylko jak dotąd oglądać eksponaty, ale również „doświadczać" ich: założą strój rozbarski, powróżą na interaktywnym lustrze, poznają budowę ula i sami go złożą.

MIASTO

23 mln zł

tyle będzie kosztowała przebudowa Muzeum Górnośląskiego. Ponad 14,5 mln zł z tej kwoty, to środki z funduszy Unii Europejskiej.

Kody QR

Projektanci wystawy pamiętali o szczególnych potrzebach niektórych zwiedzających, na przykład tych poruszających się na wózkach inwalidzkich. Projekt wystawy zakłada odpowiednie odległości pomiędzy poszczególnymi stanowiskami i odpowiednią wysokość. Przy eksponatach zostaną umieszczone kody QR, zawierające teksty pozwalające na szersze omówienia tematyki związanej z danym artefaktem. ■

BYTOM

Dostaliśmy pieniądze na zaprojektowanie velostrad

2,5 mln zł trafiło do naszego miasta z Górnośląsko Zagłębiowskiej Metropolii. Mamy je wydać na stworzenie Programu Funkcjonalno-Użytkowego dwóch miejskich odcinków velostrad, czyli szybkich i bezpiecznych tras rowerowych.

Konkretnie chodzi o Velostradę nr 5 łączącą Bytom z Tarnowskimi Górami oraz Velostradę nr 2, którą dotrzemy na rowerze z Bytomia do Piekar Śląskich. - Po opracowaniu Programu miasto będzie mogło starać się o kolejne środki zewnętrzne, tym razem na realizację robót budowlanych związanych z powstaniem miejskich odcinków Velostrady nr 2 i 5 – wyjaśnia wiceprezydent Michał Bieda.

Na pierwszą z planowanych tras dostaliśmy 1 mln 850 tys. zł. W ramach tego przedsięwzięcia velostradę biegnącą przez Bytom podzielono na 5 odcinków. Ma ona biec od granicy z Tarnowskimi Górami do ulicy Polnej, następnie do ul. Łokietka i potem od ul. Hakuby. Następnie trasa zostanie poprowadzona od ul. Hakuby do ul. Celnej, dalej do ronda NSZZ „Solidarność", a następnie do ul. Węglowej. Trzeci odcinek połączy ul. Węglową z ul. Dworską, a następnie trasa zostanie poprowadzona do granicy z Piekarami Śląskimi. Tam od granicy miast przy linii kolejowej pobiegnie do skrzyżowania z al. Jana Pawła II i z ul. Kędzierzyńską stronę Velostrady nr 2.

BYTOM.PL

Po velostradzie możemy mknąć na metropolitalnym rowerze

Czym są velostrady?

To szybkie i co ważne bezpieczne drogi rowerowe, w większości biegnące z dala od jezdni i samochodów. Mają połączyć miasta należące do Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Jej mieszkańcy będą mogli bezpiecznie podróżować na rowerze, nie tylko w celach rekreacyjnych, ale na przykład do pracy.

Warto dodać, że IV odcinek przewiduje łącznik do ul. Cegielnianej wzdłuż ul. Strzelców Bytomskich od ul. Węglowej do ul. Cegielnianej. Z kolei odcinek nr 5 połączy rondo NSZZ „Solidarność" z planowanym Centrum Przesiadkowym, które powstanie w Stroszku w rejonie stacji kolejowej Bytom-Stroszek przy ul. Strzelców Bytomskich.

Z kolei na velostradę do Piekary Śląskich pozyskaliśmy 650 tys. zł. Zadanie to zostało podzielone na 3 odcinki. Pierwszy odcinek od granicy z Piekarami Śląskimi w rejonie ul. Kędzierzyńskiej do ul. Musialika, drugi – od ul. Musialika do ul. Pszczyńskiej, zaś trzeci – od ul. Pszczyńskiej do granicy miasta w rejonie Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego „Żabie Doły".

eprasa.pl 623f20a2ed

Radni zrobili porządek z przedszkolami

ŚRÓDMIEŚCIE, MIECHOWICE. OSTATECZNIE DOKONAŁA SIĘ REORGANIZACJA PRZEDSZKOLI DZIAŁAJĄCYCH W MIECHOWICACH. W MINIONY PONIEDZIAŁEK BYTOMSCY RADNI ZEBRANI NA KWIETNIOWEJ SESJI RADY MIEJSKIEJ PODJĘLI STOSOWNE DECYZJE.

Tomasz Nowak

Co ustalono? Ano to, że z początkiem nowego roku szkolnego 45 dzieci chodzących dotychczas do likwidowanego wraz końcem sierpnia Przedszkola Miejskiego nr 62 w większości trafi do Przedszkola Miejskiego nr 58. Dla nich to bardzo korzystna zmiana, bo będą miały lepsze warunki do zabawy i nauki. Zresztą miasto musiało zdecydować się na taki krok, bo od wielu lat mamy niż demograficzny. Podczas zapisywania maluchów do miechowickich przedszkoli zajęto jedynie 79 procent dostępnych miejsc.

Pozytywnie reorganizację zaopiniował Śląski Kurator Oświaty. - Ta zmiana nie spowoduje utraty miejsc dla przedszkolaków, a jedynie uporządkuje sieć przedszkoli – wyjaśnia Adam Fras, odpowiedzialny za kwestie oświatowe zastępca prezydenta Bytomia. – Reorganizacja sieci przedszkoli w tej części miasta pozwoli na lepsze wykorzystanie przedszkoli oraz optymalizację nakładów finansowych ponoszonych przez miasto na prowadzenie placówek oświatowych.

BYTOM.PL

Nowe miechowickie przedszkole prezentuje się doskonale

Plac zabaw i kolorowe sale

Przypomnijmy, iż usytuowany przy ulicy Nowej budynek mieszczący Przedszkole nr 58 (oraz żłobek) wzniesiono przed dwoma laty. Inwestycja pochłonęła 13, 5 miliona złotych i była pierwszą tego typu w naszym mieście od wielu lat. Placówka jest nowoczesna i zapewnia świetne warunki. Posiada miedzy innymi duży plac zabaw, kolorowe szatnie i sale dla przedszkolaków, a do tego dużą salę wielofunkcyjną i odpowiednio wyposażone i dostosowane do małych użytkowników łazienki. Jest poza tym winda, są pomieszczenia dla pedagoga i logopedy oraz pomieszczenia administracyjno-gospodarcze.

Zwolnień nie będzie

Obecnie uczęszcza tam 180 dzieci. Wśród nich są dawni podopieczni Przedszkola Miejskiego nr 23. - Rodzice będą mieli możliwość wyboru i podjęcia decyzji, które z przedszkoli odpowiada im najbardziej ze względu na lokalizację oraz warunki – podkreśla prezydent Fras. – W dzielnicy pozostaną cztery przedszkola. Łącznie będzie w nich 650 miejsc. Do wyboru są też Przedszkola Miejskie nr 42 lub nr 44.

Wspomniane likwidowane Przedszkole nr 62 przy ul. Felińskiego funkcjonuje w wynajmowanym przez gminę budynku należącym do Spółdzielni Mieszkaniowej Miechowice. Wymaga on gruntownego remontu, a rocznie kosztuje gminę niemal 150 tys. zł. Likwidacja tej placówki nie pociągnie za sobą zwolnień. Wszyscy pracownicy pedagogiczni i administracyjni z Przedszkola Miejskiego nr 62 otrzymają bowiem oferty pracy w innych placówkach oświatowych w Bytomiu. ■

MIASTO

415

aż tyle wolnych miejsc pozostało w bytomskich przedszkolach po pierwszym etapie rekrutacji do nich.

To pokazuje, jaką wielką zapaść demograficzną przeżywamy.

Fundusze Europejskie dla Śląskiego
Rzeczpospolita Polska
Dofinansowane przez Unię Europejską
Województwo Śląskie

Miasto Bytom realizuje projekt
„ROZWÓJ ENERGETYKI ROZPROSZONEJ OPARTEJ O ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII NA TERENIE GMINY BYTOM",
na który pozyskało dofinansowanie w ramach programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021 - 2027

ZYSKAJ REFINANSOWANIE NAWET DO 85% KOSZTÓW INSTALACJI

INSTALACJA FOTOWOLTAICZNA (PANELE FOTOWOLTAICZNE) – 5 000 ZŁ/KWP, NIE WIĘCEJ NIŻ 50 000 ZŁ;
POWIETRZNA POMPA CIEPŁA DO C.O. ORAZ C.W.U., NIE WIĘCEJ NIŻ 70 000 ZŁ;
MAGAZYN ENERGII ELEKTRYCZNEJ (DLA INSTALACJI FOTOWOLTAICZNEJ), NIE WIĘCEJ NIŻ 35 000 ZŁ;
SYSTEMY ZARZĄDZANIA ENERGIĄ, NIE WIĘCEJ NIŻ 2 000 ZŁ.

PUNKT OBSŁUGI GRANTOBIORCÓW
URZĄD MIEJSKI W BYTOMIU UL. PARKOWA 2, POKÓJ NR 318, II PIĘTRO
Kontakt: 570 700 606, bytomoze@ekoscan.pl
Punkt jest czynny trzy razy w tygodniu: • w poniedziałki od 7:30 do 17:30; • we wtorki i środy od 7:30 do 15:00.
więcej na: www.bytom.pl/oze-bytom

REKLAMA

eprasa.pl 623f20a2ed

Zakochajmy się w dwóch kołach. Ale jak zrobić to mądrze?

BYTOM. ROZMAWIAMY O TYM Z **ROMANEM BADURĄ,** PREZESEM STOWARZYSZENIA ROWEROWY BYTOM, KTÓRY OD 33 LAT PROWADZI SKLEP RB ROWEREK W BYTOMIU.

Roman Badura, archiwum prywatne

Jak mądrze kupić rower?
Wbrew pozorom to wcale nie jest takie proste. Taka osoba powinna dokładnie przemyśleć wiele kwestii, zanim zdecyduje się na zakup roweru. Najważniejsze to wiedzieć jak często będę jeździć? Ile mogę przeznaczyć pieniędzy? Po jakich trasach zamierzam się przemieszczać? Kiedy już odpowiemy na te najważniejsze pytania mamy do wyboru kilka możliwości. Po pierwsze– są trzy zasadnicze typy rowerów: trekkingowy, czyli do jeżdżenia po trasach turystycznych. Kolejny do jazdy terenowej, czyli ryb albo gravel. I ostatni typ do jazdy szosowej, czyli popularnie zwane kolarzówki. Te rowery różnią się między sobą zasadniczo oponami: najgrubsze mają terenówki a najcieńsze- kolarzówki. Oczywiście różnic jest znacznie więcej, ale dla początkujących rowerzystów to będzie najważniejsze. Z moich obserwacji wynika, że największym zainteresowaniem cieszą się rowery mtb, czyli tzw. górale. Osobiście polecałbym rower o lżejszej ramie i dobrym przełożeniu zębatek.

Ile trzeba wydać na rower, który nie rozpadnie się po kilkuset kilometrach jazdy?
Sam rower to cena około 1 500 zł za trekingowy lub terenowy. Najdroższa jest popularna kolarzówka - tutaj trzeba mieć w kieszeni około 3 tysięcy złotych. To ceny minimalne. Im więcej wartościowych i bardziej wytrzymałych elementów tym cena jest wyższa i da się kupić rower nawet za 10 000 i więcej. Ale takie polecam już raczej profesjonalistom. Bo pamiętajmy, że zawsze należy się dobrze zastanowić zanim wydamy pieniądze. Jeśli przeciętnie mamy czas na to, aby wybrać się na wycieczkę rowerową 10 razy do roku, to lepiej wybrać model, który jest optymalny do tej częstotliwości wypraw.

Czym różnią się rowery damskie od męskich? Czy nadal obowiązuje ten podział?
Damskie mają obniżoną rurę w ramie, a męskie nie. Skąd się to wzięło? Legenda głosi, że dawno temu kobiety nie chciały zatrzymywać rowerów zanim z nich zsiadały, więc aby ułatwić im bezpieczny zeskok wymyślono tę obniżoną rurę. Czy teraz jest ona konieczna? Nie wiem. Ale widzę nieraz kobiety jadące rowerem w stylu retro w sukienkach i w butach na obciach. I powiem szczerze, że tylko na takich rowerach takie obuwie i strój można zaakceptować.

> *Dla dzieci, które rosną trudno kupić jeden na kilka lat, ale przypomnę dorosłym, że kask trzeba co cztery lata wymieniać, bo potem traci swoje ochronne właściwości.*

Rower to jednak nie wszystko. O czym jeszcze trzeba pamiętać, planując wizytę w sklepie rowerowym?
Koniecznie trzeba kupić kask. Choć obowiązkowo należy zakładać je tylko dzieciom i młodzieży do 18 roku życia, to także dorośli powinni mieć go zawsze na głowie, kiedy wsiadają na rower. Nieraz słyszy się o wypadkach rowerzystów. A to ktoś się zagapi jadąc autem w wjedzie w rowerzystę. A to rowerzysta nie wyhamuje, bo coś mu się może po drodze przytrafić albo zwyczajnie się zagapi. Wtedy kask naprawdę może uratować życie. Sam miałem taką sytuację, że jechałem ulicą i spod ciężarówki wyleciał prosto w boją twarzy sporej wielkości kamień. Uderzył mnie na tyle mocno, że spadłem z roweru i wpadłem do przydrożnego rowu. Gdyby nie kask, mogłoby się to skończyć gorzej niż tylko siniakiem na policzku. Z tego powodu też szczerze polecam okulary na rower, bo chronią od pyłków, muszek i innych niebezpieczeństw a także rękawiczki rowerowe. Z kolei na nogach należy mieć obuwie z twardą podeszwą. Inaczej trudno jest poprawnie pedałować. Generalnie, jeśli chcemy kupić nie tylko rower ale także inne akcesoria, najlepiej kupić to w pakiecie. Zawsze wychodzi taniej.

Rower dla dziecka to też szereg trudnych decyzji. Od czego zacząć? Na co zwracać uwagę?
Najmłodsi powinni zaczynać swoją przygodę na biegówkach. Dzięki temu szybciutko mogą oswoić się z tym, jak utrzymywać równowagę. Przedszkolaki mogą już jeździć na rowerach z bocznymi kółkami oraz ze specjalnym uchwytem, który pomaga rodzicowi utrzymywać dziecko w trakcie jazdy. Zaczynamy od kół 12 calowych a potem im starsze dziecko to rowerek musi być większy, dlatego ważne jest, aby kupić go tylko po przymiarce. Młody rowerzysta musi dobrze się czuć na swoim jednośladzie, żeby czerpać przyjemność z jazdy. Ważne jest to, aby rower nie był ciężki, ale nie chodzi tu tylko o wagę, ale przede wszystkim o przełożenia zębatki. No i tutaj znów przypomnę o kasku. Dla dzieci, które rosną trudno kupić jeden na kilka lat, ale przypomnę dorosłym, że kask trzeba co cztery lata wymieniać, bo potem traci swoje ochronne właściwości.

Rower kupiony, akcesoria dobrane. Co dalej?
Ubranie - warto kupić sobie tzw. pampersa, bo wygodniej jeździć, kiedy nas nie boli tu i tam. Nie popełniajmy jednak powszechnego błędu i nie zakładajmy spodenek na bieliznę. Wtedy nie mają szansy zadziałać. Kolejna ważna sprawa to przegląd - pierwszy należy wykonać miesiąc po zakupie, kolejne raz w roku. Warto dbać o rower tak, jak dbamy o nasze auta. Wtedy one mają szansę na dłuższe życie.

Czy jest moda na jakiś konkretny rower? Co kupują teraz ci, którzy kochają gadżety?
Elektryki. Ale to zupełnie inna historia. Wiele osób, które nigdy nie jeździły na rowerze chce od razu zacząć właśnie od nich. Bo taka jest moda i dlatego. że jest łatwiej. Elektryczne rowery działają jak hybryda. Ładują się podczas jazdy i dzięki temu mamy dodatkowe wspomaganie silniczka, co ułatwia np. wjeżdżanie pod górkę. Niektórzy uważają, że to świetne rozwiązanie, ja jednak jestem pod tym względem miłośnikiem klasyki i pozostałbym przy tradycyjnych, mechanicznych rowerach. Jeśli chodzi o cenę, to elektryki można kupić za cenę minimum 5 tys. złotych.

Teraz już jesteśmy w tym momencie, że skoro mamy rower, to musimy gdzieś na nim pojechać. Czy w Bytomiu są trasy rowerowe, które sprawią nam frajdę? A może lepiej pojechać gdzieś dalej?
Polecam Segiet– Sportową Dolinę, Żabie Doły, trasę na Chechło oraz dukty leśne. Warto też wybrać się do Piekar Śląskich, gdzie są świetne trasy rowerowe, do Tarnowskich Gór czy Parku Śląskiego. Najważniejsze, żeby jeździć i przekonać się, że to naprawdę wspaniała pasja. ■

Rozmawiała: **Małgorzata Himmel**

Według was

Nikola Jung

Bardzo lubię jeździć na rowerze i całą zimę czekam z niecierpliwością, kiedy wreszcie pojadę na przejażdżkę. Uwielbiam trasy rowerowe, które się zmieniają i czasem prowadzą przez lasy a czasem przez miasta. To świetna dyscyplina sportowa, polecam każdemu.

Aleksandra Gałka

Od dziecka jeżdżę na rowerze, ale mimo to, gdybym sama miała kupić rower to miałabym wiele wątpliwości. Moda się zmienia, technologie są inne i to co było dobre 10 lat temu, już teraz jest nieaktualne. Dlatego po poradę najlpeij iść do specjalisty. A ci w sklepach rowerowych naprawdę wiedzą, o czym mówią.

Martyna Grelińska

Nie lubię rowerzystów, zwłaszcza w Bytomiu, gdzie nie mamy dobrej infrastruktury rowerowej.Wjeżdżają pod koła samochodów, w lesie uważają, że ścieżki są tylko dla nich, szaleją i na nic nie patrzą. Uważam, że powinna zmienić się ich mentalność, bo jeśli nie będzie inaczej, to wieczna wojna między kierowcami a rowerzystami nie zakończy się szybko.

Izabela Kotara

Uwielbiam rowery i korzystam z każdej okazji, aby popedałować. Lubię wspólne wycieczki z rodziną, dzieciaki też już mają swoje rowery i wtedy to naprawdę jest świetnie. Te wyprawy nie tylko wywołują w nas hormony szczęścia i pozwalają na zachowanie kondycji, ale też wielokrotnie ułatwiają poruszanie się po mieście. Uważam, że świetym pomysłem są wypożyczalnie rowerów i często wybieram do jazdy te miejskie.

eprasa.pl 623f20a2ed

Marcin Hałaś

publicysta

Prezydent na emeryturę?

Już za niecałe dwa tygodnie odbędzie się pierwsza tura wyborów prezydenta RP. Co ciekawe, najzagorzalsi fani dwóch najważniejszych pretendentów zajmują się nie tyle promocją własnych kandydatów, co wieszaniem psów na przeciwnikach. I tak jedni głoszą, że Nawrocki to kukiełka Prezesa i koleżka gangsterów. Drudzy skupiają się na tym, że Trzaskowski chciałby udzielać ślubów gejom, a rządząc Warszawą kupuje za granicą tramwaje i drzewa.

Ale na przekór - chciałbym dziś napisać kilka słów o wyborach prezydentów miast. Sejm tej lub przyszłej kadencji będzie musiał zdecydować, czy utrzyma wprowadzoną przez PiS zasadę ograniczenia do dwóch kadencji czasu sprawowania władzy przez prezydentów i burmistrzów miast oraz wójtów gmin. Czasu jest jeszcze sporo, ale jeżeli przepis ten został utrzymany - będzie to oznaczało, że w 2029 roku przymusowo pożegna się z władzą całkiem spora grupa prezydentów miast. Będą musieli znaleźć sobie nowe zajęcie, dla wielu z nich będzie to być może problem.

Zapewne dlatego grupa samorządowców z Komisji Małych Miast przy Związku Miast Polskich wystosowała do premiera dość niecodzienną w gruncie rzeczy petycję. Zaapelowali oni, żeby albo przywrócić możliwość sprawowania władzy przez trzecią i kolejną kadencję, albo... umożliwić prezydentom i burmistrzom miast przechodzenie na wcześniejszą emeryturę po 10 latach rządzenia.

„Samorządowcy podkreślają, że po zakończeniu dwukadencyjności, zwłaszcza w późniejszym wieku zawodowym powyżej 50. roku życia, pozostają bez gwarancji zabezpieczenia finansowego. Chcą prawa do wcześniejszej emerytury, szczególnie dla tych, którzy zostali wybrani po 40. roku życia" - czytam na Portalu Samorządowym. Czyli - facet wybrany na stawisko prezydenta miasta w wieku 41 lat, miałby prawo przejść na emeryturę w wieku 51 lat. Co więcej, byłaby suta emerytura: „Zdaniem samorządowców wysokość emerytury powinna wynosić nie mniej niż 85 proc. maksymalnego ustawowego wynagrodzenia brutto w danym samorządzie".

Gdyby ta kuriozalna propozycja została przyjęta, w Polsce powstałaby nowa „zupełnie nadzwyczajna kasta ludzi", ciesząca się emeryturą grubo przed osiągnięciem ustawowego wieku, upoważniającego do otrzymywania tego świadczenia. Jak widać, członkowie Komisji Małych Miast ZMP chcą zadbać o siebie i kolegów, ale przy okazji wystawiają samorządowcom i ich kwalifikacjom fatalną opinię. Bo przecież, gdyby prezydenci i burmistrzowie, kierujący gminami byli świetnymi menedżerami - zamiast ratować się emeryturą, mogliby po zakończeniu pracy w samorządzie, bez trudu znaleźć atrakcyjne zatrudnienie w warunkach wolnego rynku. A on ponoć weryfikuje wszystko.

dr inż. Michał Staniszewski

przewodniczący Rady Miejskiej w Bytomiu

Współczesny patriotyzm

W tym roku przypada 80 lat od zakończenia II wojny światowej, ponad 25 lat wolnej Polski i 21 lat naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Pomimo wielu przeciwności wspólnie wykonaliśmy duży skok w rozwoju. Mamy ogromne szczęście, że pomimo wielu zawirowań na świecie Polska nie jest areną żadnych wojen. Majowe świętowanie – w szczególności Dzień Flagi oraz Święto 3 Maja skłaniały do refleksji nad współczesnym patriotyzmem.

Słowo „patriotyzm" jeszcze do niedawna budziło jednoznaczne skojarzenia – walkę, poświęcenie, flagę powiewającą na barykadach. W naszej narodowej pamięci patriotyzm najczęściej oznaczał gotowość do oddania życia za ojczyznę. Dziś jednak nie walczymy z zaborcą, nie walczymy z karabinem na różnych frontach, czy też nie piszemy ulotek konspiracyjnych. Czy to znaczy, że patriotyzm przestał istnieć? Wręcz przeciwnie – po prostu zmienił swój kształt i warto się zastanowić jaką obecnie przyjmuje formę.

Współczesny patriotyzm nie musi krzyczeć, nie potrzebuje wielkich gestów ani munduru. Jest cichszy, ale równie istotny. To z pewnością uczciwe płacenie podatków i uczciwa praca, to głosowanie w wyborach, wspieranie lokalnych przedsiębiorców zamiast globalnych korporacji. To dbałość o język, kulturę, środowisko i swoje najbliższe otoczenie. Patriotyzm dzisiaj to troska o jakość życia we własnym kraju i swoim mieście – naszą wspólną codzienność. Patriotyzm to również ogromna duma z tego co biało–czerwone, kibicowanie naszym polskim firmom odnoszącym sukcesy na rynku krajowym, europejskim i światowym.

W dobie globalizacji łatwo zapomnieć, kim jesteśmy i skąd pochodzimy. Ale patriotyzm nie stoi w sprzeczności z otwartością na świat. Można pracować za granicą i kochać Polskę. Można mówić po angielsku i pielęgnować ojczysty język. Współczesny patriotyzm to świadomość – i wybór, by budować lepszą przyszłość tu, gdzie nasze korzenie. Bo patriotyzm to nie tylko przeszłość. To przede wszystkim teraźniejszość i odpowiedzialność za to, co będzie dalej.

Katarzyna Michalska

kierownik Pałacu w Miechowicach,
filii Bytomskiego Centrum Kultury

Błyski pamięci o minionym

Po drugiej stronie szczytu, znacznie po pięćdziesiątce coraz wyraźniej czuję, że nie jestem istotą, która zjawiła się znikąd. Jestem kompilacją wielu wcześniejszych istnień. Jestem efektem wyborów, tematów zakrzyczanych i tych, które uwięzły w gardle na zawsze. Składam się z tego „o czym się nie mówi", z tego „o czym nie wypada mówić" i z „o tym zapomnij". Myślę często jak wielu rzeczy nie wiem z historii moich przodków i jak bardzo nie mam już szans aby je poznać.

Czytałam niedawno o tym, że ważne aby znać swoją rodzinną historię, bo wtedy łatwiej jest zrozumieć swoje lęki, fobie, migawki w powidokach i dziwne sny. Kiedy udaje mi się czasem z kimś o tym porozmawiać, obserwuję, że ogromnie wiele osób ma podobne odczucia. Losy naszych przodków były skomplikowane nawet wtedy, gdy pozornie nic dramatycznego w rodzinie się nie wydarzyło. Kiedy czytałam „Chłopki", zaczęłam się zastanawiać, jak to możliwe, że moja prababka, jako kobieta, kupiła na swoje imię i nazwisko dom? Jaką była kobietą, jak wyglądała? Albo - co czuła moja druga babka, która w 1945 roku, zdecydowała się rozdzielić swoje dzieci i próbować układać życie od nowa, po stracie niemal całej rodziny. W obcym mieście. W obcym świecie. Nie wiem i już nigdy nie dowiem się, co czuła jako matka, która zabiera jedno dziecko i zostawia z kuzynką drugie, bo inaczej nie może i nie wiem jak długo to potrwa. Jak to możliwe, że oni wszyscy szli dalej przez życie silni i odważni.

Nie wiem nic o tamtych ludziach. Nie wiem kim był mój pradziadek zesłany na Sybir z moją prababcią i najmłodszym synem. Nie wiem o czym marzył i czy był dobry, nie wiem czy kochał swoją żonę. Nie wiem co czuł, gdy zapłacił za uwolnienie z transportu mojego dziadka - swojego zięcia. I nie wiem dlaczego w tym samym wagonie nie jechała moja babcia? I nie wiem też - co z tego wszystkiego jest zapisane w moich komórkach. I co ja przekazałam moim dzieciom. Czuję to wszystko jako bardzo ważne. Rozmawiajcie jeśli jeszcze macie z kim. Łapcie słowa, zapisujcie. Może zapiszcie to, co pamiętacie z opowieści tych, których już nie ma. Jeśli wszystkie doświadczenia naszych przodków są też cząstką nas, to warto łapać nawet drobne błyski pamięci o minionym.

Mirosław Górka

z-ca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku, wykładowca Akademii Humanistyczno - Ekonomicznej w Łodzi

Koronacja na nowo

Przecierałem oczy ze zdumienia, oglądając zeszłotygodniowe wiadomości w TV. To, co zobaczyłem, trudno opisać inaczej, niż czystym absurdem. W Gnieźnie świętowano tysiąclecie koronacji Bolesława Chrobrego i Mieszka II Lamberta. Brzmi dumnie, ale wyglądało jak spektakl pisany ręką pijanego scenarzysty, który chyba popijał nie tylko dla weny, ale i dla odwagi.

Bolesław Chrobry przybył na uroczystości pociągiem ELF z fabryki PESA, dumnie spoglądając przez okno jak król nowoczesności. Pociąg specjalnie oklejony, żeby każdy widział, że historia wjeżdża na salony komunikacji zbiorowej. Ten fragment to fakt. Reszta? Moja wyobraźnia, ale bardzo prawdopodobna w polskich realiach.

Mieszko II wybrał PKS. Niestety, autobus rozkraczył się pod Mnichowem, a mieszkańcy mieli niepowtarzalną okazję zobaczyć następcę tronu, który razem z pasażerami odpala wehikuł na pych. Lekcja pokory i samoorganizacji.

Cesarz Otton III zamówił Bolta. Oczekiwał czarnego Mercedesa, dostał Skodę Octavię 1.9 TDI, której wnętrze pachniało kebabem, a kierowca miał minę człowieka tęskniącego za czasami, gdy szlachta jeździła konno. Święty Wojciech natomiast złapał hulajnogę elektryczną i ruszył pod katedrę. Niestety, w połowie drogi hulajnoga padła, a święty, zgodnie z najlepszymi tradycjami pielgrzymek, musiał resztę pokonać pieszo.

Mnie osobiście zastanawia coś jeszcze. Skoro wszystko było takie tematyczne, to dlaczego po Uroczystym Zgromadzeniu Posłów i Senatorów nie zaproszono ich od razu na mecz Mieszko Gniezno kontra Korona Piaski? Nic tak nie jednoczy narodu jak solidne kopanie piłki w królewskim anturażu. Obsada sędziowska ponoć była już przygotowana, stylizowana na średniowiecznego komtura albo arcybiskupa Radzima-Gaudentego. Planowano nawet rekonstrukcję średniowiecznego VAR-u, czyli skrybów zapisujących wynik na pergaminie, by po siedmiu dniach modlitw zatwierdzić zwycięzcę.

Gdyby ktoś nakręcił z tego relację, wyszłaby idealna mieszanka „Gości, gości" i „Latającego Cyrku Monty Pythona", bo gdzie indziej zobaczysz koronowanego króla szukającego wyjścia z peronu, cesarza łapiącego Bolta i świętego Wojciecha klnącego na rozładowaną hulajnogę?

Tak sobie myślę, że ten tekst mógłby być punktem wyjścia do eksperymentu socjologicznego. Pewnie efekt byłby piorunujący i równie spektakularny jak niejeden performance na Biennale w Wenecji.

eprasa.pl 623f20a2ed

Ballada o starych tekstyliach

BYTOM. GDZIE WYRZUCIĆ STARE LUB NIEPOTRZEBNE JUŻ UBRANIA? OKAZUJE SIĘ, ŻE JEST TO DUŻY PROBLEM. DLATEGO GMINA BYTOM WSPÓLNIE Z FIRMĄ FCC PLANUJĄ PROWADZENIE W MIEŚCIE MOBILNYCH PUNKTÓW ZBIÓRKI TEKSTYLIÓW. MIESZKAŃCY TAKIEMU ROZWIĄZANIU ZAPEWNE PRZYKLASNĄ.

Tę górę starych ubrań na szczęście uprzątnięto przed świętami dzięki interwencji wiceprezydenta Michała Biedy

Marcin Hałaś

Od początku 2025 roku Unia Europejska wprowadziła nowe przepisy. Na ich mocy wszedł w życie obowiązek selektywnego zbierania odpadów typu: tekstylia, odzież, obuwie. Tyle, że Polska była, a właściwie, jest do tego nieprzygotowana. Odpady tekstylne teoretycznie należy odwozić do PSZOK-ów, czyli Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. W Bytomiu taki znajduje się przy miejskim wysypisku. Trudno jednak jechać kilka albo kilkanaście kilometrów, aby wyrzucić przysłowiową parę starych spodni.

Wydawać by się mogło, że rozwiązaniem problemu są firmy wystawiające pojemniki na zużytą odzież - PCK oraz podmioty prywatne. Tyle, że w wielu punktach Bytomia takie kontenery są przepełnione, bo od dawna nikt ich nie opróżnia, a wokół walają się rozrzucone „ciuchy". Że to może być kłopotliwe przekonali się mieszkańcy ul. Hlonda, gdzie niedawno obok dwóch przepełnionych kontenerów urosła wielka „góra" starych ubrań.

Cuchnąca sterta

Firma wywożąca odpady nie mogła ich zabrać do standardowego wozu na odpady komunalne. Musiała wysłać oddzielny samochód, a to wiązało się z kosztami, więc czekała na osobne zlecenie. Z kolei Gmina i Spółdzielnia Nasz Dom spierały się na czyim terenie leżą odpady i kto powinien je uprzątnąć. Sterta rosła i zaczynała cuchnąć. Sprawę rozwiązano tuż przed Wielkanocą dzięki interwencji zastępcy prezydenta Michała Biedy.

Ale z pojemnikami na odzież używaną też nie jest idealnie. Dzięki nim wyrzucone ubrania nie zawsze zyskują „drugie życie", tak jak na przykład te na zachodzie Europy czy w Skandynawii, skąd potem trafiają do polskich „ciucholandów". W Polsce nie ma rozwiniętej sieci firm, które zajmowałyby się odzyskiem odzieży używanej, czyli jej segregacją, dezynfekcją i dalszą dystrybucją. W rezultacie spora część zawartości pojemników na odzież używaną przerabiana jest na paliwo alternatywne albo czyściwo przemysłowe.

Szykują mobilne zbiórki

Tym bardziej że odpad odpadowi nierówny. Co innego odzież używana, ale w stanie nadającym się do użytku, a co innego odpady tekstylne, czyli szmaty nadające się już tylko do utylizacji. Jeżeli brudne „szmaty" trafiają do tych samych pojemników, co odzież - utrudnia to proces odzysku.

Obecnie firma FCC Polska razem z Gminą Bytom przygotowują się do organizacji mobilnych zbiórek odpadów tekstylnych w dzielnicach. Pierwsza taka, pilotażowa, odbyła się w marcu na placu przed miejskim lodowiskiem. Celem jednak jest, by jak największa część odzieży używanej z terenu Bytomia wracała do obiegu.

Jednak obserwacja dowodzi, że bytomianom segregacja odpadów idzie bardzo opornie. Dlatego realny jest scenariusz, w którym duża część drobnych tekstyliów będzie nadal trafiała do czarnych kontenerów na odpady zmieszane. Teoretycznie to wbrew przepisom, w praktyce - dla wielu osób łatwe i wygodne. ■

SZOMBIERKI

Trzymał narkotyki w mieszkaniu. Teraz posiedzi

Nie ma tygodnia, by bytomscy policjanci nie zatrzymywali osób posiadających narkotyki (najczęściej spore ilości) lub nimi handlujących. Kolejny taki przypadek odnotowano w zeszły poniedziałek.

Na bieżąco śledzący rynek narkobiznesowy w naszym mieście funkcjonariusze z Komisariatu IV przy ulicy Zabrzańskiej metodami operacyjnymi ustalili, że w jednym z szombierskich mieszkań mogą się znajdować spore ilości nielegalnych substancji. Na miejscu okazało się, że te informacje były prawdziwe.

Zbrylona substancja i susz

Narkotyki, a konkretnie metaamfetaminę i marihuanę w postaci białej zbrylonej substancji oraz suszu roślinnego o zielono-brązowej barwie przechowywał 18-latek. Wiadomo też, że je rozprowadzał. Wizyta mundurowych całkowicie go zaskoczyła. Nawet nie próbował wywinąć się z tej sprawy.

Nie miał zresztą na to żadnych szans, bo posiadanie każdej ilości narkotyków jest w Polsce zabronione. Podobnie zresztą, jak ich kupowanie.

Będzie analiza

Młody bytomianin został od razu przesłuchany. O jego dalszym losie zdecyduje teraz sąd. Wiadomo, że zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi mu kara pozbawienia wolności do trzech lat. A to oznacza, że przejętej metaamfetaminy i marihuany nie było bardzo dużo, bo w takim przypadku wysokość potencjalnej kary wzrosłaby do 10 lat.

Zabezpieczone substancje trafią do policyjnego laboratorium kryminalistycznego. Po przeprowadzeniu ich szczegółowej analizy chemicznej możliwe będzie kontynuowanie postępowania w tej sprawie. **TON**

ŚRÓDMIEŚCIE

Młodzieżowi radni stworzyli kwietnik

BYTOM.PL

Prace przy tworzeniu kwietnika dały młodym wiele frajdy

Miejski kwietnik powstał na terenie Państwowej Szkoły Budownictwa-Zespołu Szkół przy ul. Powstańców Śląskich. W ramach projektu ekologicznego urządzili go członkowie bytomskiej Młodzieżowej Rady Miejskiej pod opieką radnego Daniela Mazurkiewicza.

Młodzi sami wszystko zrobili. Zaczęli od przygotowania terenu, potem posadzili rośliny, a dla większego efektu zamontowali elementy małej architektury. Wspierała ich ekodoradca gminny, a więc Jolanta Sowa oraz pracownicy Wydziału Inżynierii Środowiska Urzędu Miejskiego.

Poprawiające estetykę otoczenia szkoły i promujące ekologię przedsięwzięcie sfinansowano w ramach Projektu zintegrowanego LIFE „Śląskie. Przywracamy Błękit" – kompleksowej realizacji Programu ochrony powietrza dla Województwa Śląskiego, współfinansowanego ze środków Programu LIFE Unii Europejskiej oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W założeniach wspiera on samorządy i ich mieszkańców w działaniach na rzecz poprawy jakości powietrza i przyczynia się do redukcji niskiej emisji, a do tego promuje aktywność społeczną.

Ale to nie wszystko, bo znaczącym elementem projektu był fakt, iż młodzi nauczyli się proekologicznych postaw, a także dowiedzieli się, w jaki sposób odpowiednio przygotowana zieleń miejska przyczynia się do poprawy jakości powietrza. - Tego typu inicjatywy to nie tylko inwestycja w estetykę otoczenia, ale przede wszystkim w świadomość ekologiczną młodych ludzi. Uczą oni się, że mają realny wpływ na jakość powietrza, którym oddychają – podkreśla Małgorzata Salepa-Kozłowska, kierownik Referatu Ekologii Wydziału Inżynierii Środowiska Urzędu Miejskiego w Bytomiu. **IZO**

eprasa.pl 623f20a2ed

ŚWIĘTOCHŁOWICE

Lewe papierosy w samochodzie 69-latka

KMP BYTOM

W spore tarapaty wpadł 69-letni bytomianin przewożący swą dacią pochodzące z kontrabandy papierosy bez wymaganych przepisami znaków akcyzy.

Mężczyzna został zatrzymany w Świętochłowicach do kontroli drogowej. Ale zainteresowała się nim nie drogówka, lecz bytomscy policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej. Trafili w dziesiątkę, ale przypadku w tym nie było żadnego. Kierowca od dawna był pod ich czujną obserwacją. W jego pojeździe funkcjonariusze znaleźli 53 tysiące papierosów bez polskich znaków akcyzy oraz spore ilości krajanki tytoniu.

Sprawę wraz z jej materiałami przekazano zajmującym się tego typu przypadkami urzędnikom celnym. Mieszkaniec naszego miasta usłyszał zarzut popełnienia przestępstwa i został zatrzymany. To dopiero początek jego kłopotów, może on trafić do więzienia. Zabezpieczone papierosy i tytoń trafiły na razie do policyjnego depozytu. **TON**

REKLAMA

Zabierają auta pijanym kierowcom

BYTOM. JUŻ 25 ZATRZYMANYCH NA BYTOMSKICH ULICACH KIEROWCÓW, KTÓRZY PROWADZILI PO PIJANEMU POŻEGNAŁO SIĘ Z SAMOCHODEM. SKONFISKOWANO GO IM NA PODSTAWIE WZBUDZAJĄCYCH SPORO KONTROWERSJI PRZEPISÓW.

Tomasz Nowak

W życie weszły one w marcu minionego roku i miały być wreszcie skutecznym i przede wszystkim bolesnym batem na zasiadających za kółkiem po spożyciu alkoholu. Kierowcy tacy stanowią ogromny problem: powodują wypadki - także śmiertelne i stwarzają ogromne zagrożenie na drogach. Bez przesady można powiedzieć, że wiozą śmierć.

Przepis bardzo kontrowersyjny

Niestety, kolejne zwiększanie kar, sądowe odbieranie prawa jazdy, wysokie mandaty i inne reperkusje nie sprawiły, że problem zniknął lub się jakoś widocznie zmniejszył. Pijani wciąż jeżdżą i czują się bezkarni. Wszak co chwila informujemy o tym, że kogoś zatrzymano za jazdę z promilami, a po weryfikacji jego danych okazało się, iż za takie samo przestępstwo ma już sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Często zresztą nie jeden, ale nawet kilka, co kompletnie nie wpływa na jego zachowanie.

Kara finansowa zamiast konfiskaty

Jak podała Policja Śląska w ciągu 12 miesięcy od momentu wprowadzenia nowego przepisu na terenie naszego województwa samochód skonfiskowano w aż 826 przypadkach. 25 razy stało się to w efekcie przestępstwa popełnionego na ulicach naszego miasta. To bardzo dużo, ale mniej, niż u innych.

FB POLICJA ŚLĄSKA

Pijani kierowcy wpadają między innymi podczas rutynowych kontroli

W innych miastach skonfiskowali więcej

Według danych Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach najwięcej samochodów skonfiskowano na terenie Częstochowy i Gliwic.
W pierwszym z tych miast stało się to 68 razy, zaś w drugim 62.
W Tarnowskich Górach odnotowano 51 takich przypadków (są wśród nich między innymi zdarzenia z Radzionkowa), a w Sosnowcu zabrano pijanym kierowcom 48 aut.

Od samego początku zabieranie aut pijanym kierowcom wywoływało olbrzymie kontrowersje. Zwolennicy takiego rozwiązania twierdzili, że jest drakońskie, ale na pewno będzie działało odstraszająco. Przeciwnicy natomiast wskazywali niedoskonałości nowego prawa przywołując konkretne sytuacje. Przypuśćmy, że jadący na podwójnym gazie mąż wpada i traci samochód. W efekcie samochód traci cała jego Bogu ducha winna rodzina. A co kiedy nietrzeźwy kierowca pojedzie nie swoim pojazdem: pożyczonym, firmowym lub będącym w leasingu?
Tylko częściowo udało się na te pytania odpowiedzieć. Policja ma prawo tymczasowo zatrzymać pojazd kierowcy będącego pod wpływem, gdy stężenie alkoholu przekracza 1,5 promila lub jeśli ma do czynienia z recydywistą. W takim przypadku samochód jest zatrzymywany do dyspozycji sądu. On z kolei może orzec jego przepadek na rzecz Skarbu Państwa. Jeżeli natomiast auto było w leasingu, to się go nie zabiera, ale kierujący musi zapłacić tyle, ile pojazd jest warty. ■

REKLAMA

eprasa.pl 623f20a2ed

Widziałeś kiedyś 15 000 płyt winylowych? Będzie okazja

BYTOM. PŁYTY WINYLOWE PRZEŻYWAJĄ DRUGĄ MŁODOŚĆ. NAWET 15 000 TYTUŁÓW BĘDZIE DOSTĘPNYCH DLA FANÓW ANALOGOWEGO BRZMIENIA MUZYKI W CZWARTEK I PIĄTEK (8 - 9 MAJA) W CENTRUM HANDLOWYM AGORA.

ARCHIWUM

Sentymenty wygrywają i płyty winylowe przeżywają na świecie drugą młodość

Pink Floyd, Led Zeppelin, The Beatles, The Rolling Stones czy Deep Purple. Ich płyty wydane na winylu w latach 60-tych i 70-tych są dziś warte fortunę - pierwsze wydania albumów tych artystów osiągają ceny nawet kilkunastu tysięcy złotych. To jednak zabawa dla kolekcjonerów, ale dla miłośników muzyki jest jasne - płyty winylowe wracają do łask. Dlaczego?

- To jest kwestia brzmienia, które w przypadku winyla jest całkiem inne niż na płycie kompaktowej. O streamingu nawet nie wspomnę, bo to już często jest wprost nieznośnie dla ucha - mówi Wojciech Stelmaszyk, kolekcjoner winyli i człowiek, który giełdy nie tylko w naszym kraju odwiedza bardzo często.

Adrian Karpeta, dziennikarz „Gazety Wyborczej" w winylowe szaleństwo dał się wciągnąć kilkanaście lat temu. Dziś organizuje nie tylko „Vinyl Swap" w Rybniku ale śledzi też giełdy płytowe na całym świecie. I wyławia ciekawostki, które wzbogacają jego kolekcję. - Najbardziej niesamowity zakup? Sam nie wiem, być może The Beatles i ich rzeźnicka okładka z 1966 roku. Panowie zostali przedstawieni na niej właśnie jako rzeźnicy i to była jedyna edycja płyty „Yesterday and today" właśnie z taką okładką. Większość nakładu została wycofana ze sprzedaży zanim trafiła na półki sklepowe - mówi Adrian Karpeta. - Kupiłem kilka lat temu od szwedzkiego kolekcjonera, trafiła do jednego z fanów czwórki z Liverpoolu z Polski.

Być może okazja na taki zakup trafi się już w czwartek w bytomskiej Agorze, gdzie ruszają targi płyt winylowych. Ale nie tylko... - Oczywiście na stoiskach będą też płyty kompaktowe czy kasety. Winyli będzie jednak najwięcej, szacujemy że może ich być nawet piętnaście tysięcy - mówi Wojciech Stelmaszyk i dodaje: - Jeśli macie winyle i nie wiecie co z nimi zrobić, zapraszamy. Wystawcy na pewno przejrzą waszą kolekcję i chętnie wymienią na tytuły, które bardziej was interesują. **MAK**

Dlaczego winyl?

- To jest kwestia brzmienia, które w przypadku winyla jest całkiem inne niż na płycie kompaktowej. O streamingu nawet nie wspomnę, bo to już często jest wprost nieznośnie dla ucha - mówi **Wojciech Stelmaszyk,** kolekcjoner płyt winylowych.

Bytomianin na prestiżowej wystawie

Mieszkający w Bytomiu fotografik Andrzej Płochocki był jednym z autorów zaprezentowanych na wystawie zorganizowanej w siedzibie Polskiego Radia Katowice.

Andrzej Płochocki ma dwa życia. W jednym pracuje jako nadsztygar górniczy. W drugim jest cenionym fotografem i artystą fotografikiem. Oczywiście te dwa życia zlewają się w jedno, tworząc całość i harmonię.

W kwietniu Płochocki zaprezentował swoje prace na wystawie zatytułowanej „Plastyka obrazu miltimedialnego". Oglądać ją można do końca maja w siedzibie Polskiego Radia Katowice. Do udziału w ekspozycji zaproszonych zostało 12 artystów. Zostali oni wytypowani przez Związek Polskich Artystów Fotografików oraz przedstawicieli Szkoły Filmowej im. Krzysztofa Kieślowskiego w Katowicach. Płochocki pokazał swoje prace z cyklu „Byt i świadomość".

Wernisaż wystawy miał uroczystą oprawę. W jego trakcie odbył się koncert Anny i Daniela Ruttarów, którzy wykonali autorską muzykę skomponowaną specjalnie do prezentowanych fotografii. **MH**

RADZIONKÓW

Auta nie mogą, piesi tak

Trwający remont oddzielającego Radzionków od Rojcy wiaduktu kolejowego przy ulicy Kużaja wymusza kolejne zmiany w organizacji ruchu.

Od poniedziałku, 5 maja wykonawca tej inwestycji zapowiedział zamknięcie dla samochodów odcinka ul. Gwarków od skrzyżowania z ul. Kużaja do skrzyżowania z ul. Przyjaźni. Przypomnijmy, że chodzi o odcinek o ruchu jednokierunkowym między siedzibą Miejskiej Biblioteki Publicznej, a linią kolejową. Poza tym samochody nie wjadą na część ul. Lipoka (od skrzyżowania z ul. Kużaja do wjazdu na posesję nr 1a.)

Piesi mogą nadal bez przeszkód chodzić pod wspomnianym wiaduktem oraz na wymienionych wyłączonych odcinkach dróg. Ważne jednak, by zachowali szczególną ostrożność, bo cały czas prowadzone są intensywne prace budowlane. Przypomnijmy, że są one elementem gigantycznej modernizacji biegnącej między innymi przez Bytom i Radzionków linii kolejowej nr 131. **IZO**

WK dr inż. Witold Krieser

TWÓJ RADNY BYTOMIA

PODSUMOWANIE ROKU DZIAŁALNOŚCI RADNEGO WITOLDA KRIESERA

Radny Krieser Witold – przewodniczący Klubu Radnych Wspólny Bytom 2050, zastępca przewodniczącego Komisji Edukacji, Kultury i Sportu oraz członek Komisji Rewizyjnej – od początku kadencji aktywnie angażuje się w sprawy mieszkańców i rozwój miasta.

Działania na rzecz bezpieczeństwa i infrastruktury
W minionym roku radny interweniował w sprawach poprawy bezpieczeństwa pieszych, wnioskując o montaż dodatkowych oznakowań oraz modernizację oświetlenia w rejonie przejść dla pieszych. Zgłaszał także potrzebę remontu nawierzchni dróg oraz budowy nowych chodników w różnych częściach Bytomia, zwracając szczególną uwagę na miejsca często uczęszczane przez mieszkańców.

Wsparcie dla społeczności lokalnej
Radny podejmował działania na rzecz poprawy infrastruktury osiedlowej, zabiegając o naprawę schodów, modernizację placów zabaw oraz rozwój przestrzeni rekreacyjnych. Wskazywał także na potrzebę zwiększenia liczby koszy na śmieci i poprawy estetyki terenów zielonych.

Zaangażowanie w edukację i kulturę
W ramach prac Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, wspierał inicjatywy służące poprawie warunków w placówkach oświatowych oraz postulował modernizację miejskiej infrastruktury sportowej, dostępnej dla dzieci, młodzieży i lokalnych społeczności.

Praca na rzecz przejrzystości i kontroli
Jako członek Komisji Rewizyjnej, aktywnie uczestniczył w kontrolach, dbając o przejrzystość wydatkowania środków publicznych i rzetelność działań administracji miejskiej.

Blisko mieszkańców
Radny Witold Krieser jest jednym z najaktywniejszych radnych obecnej kadencji. Regularnie spotyka się z mieszkańcami. Angażuje się w rozwiązywanie problemów zgłaszanych przez bytomian, budując relacje oparte na dialogu i zaufaniu.
Radny Witold Krieser z pełnym zaangażowaniem realizuje swoją misję, dbając o zrównoważony rozwój Bytomia i odpowiadając na realne potrzeby jego mieszkańców. W pierwszym roku kadencji Witold Krieser wykazał się dużym zaangażowaniem na rzecz poprawy jakości życia mieszkańców Bytomia. Jego interpelacje obejmują kluczowe tematy, takie jak infrastruktura drogowa, edukacja, bezpieczeństwo oraz przestrzeń publiczna. **Choć niektóre inicjatywy wymagają jeszcze czasu , już teraz widać, że radny skutecznie reprezentuje interesy mieszkańców i wyznacza kierunki, w jakich miasto powinno podążać.** Kontakt z mieszkańcami oraz otwarte biuro to fundament jego pracy, pozwalający na lepsze reagowanie na lokalne potrzeby i budowanie trwałego dialogu społecznego.

radny@witoldkrieser.pl
Biuro Radnego ul. Moniuszki 22, pokój 107

REKLAMA

eprasa.pl 623f20a2ed

Majówka z biało-czerwoną flagą, pod pomnikiem, w biegu i w parku na leżaku

RADZIONKOW.PL

W Radzionkowie ceremonie trzeciomajowe zorganizowano na Placu Letochów

BYTOM, RADZIONKÓW. SPORO SIĘ DZIAŁO W BYTOMIU I RADZIONKOWIE PODCZAS MAJÓWKI. NA GŁÓWNYCH PLACACH I POD POMNIKAMI ZORGANIZOWANO OFICJALNE CEREMONIE Z OKAZJI DNIA FLAGI I ŚWIĘTA NARODOWEGO, A W BYTOMSKIM PARKU MIEJSKIM ODBYŁ SIĘ WIELKI RODZINNY PIKNIK. BYŁO COŚ ARTYSTYCZNEGO I SPORTOWEGO, ALE PRZEDE WSZYSTKIM BYŁO PEŁNO ZABAWY.

Małgorzata Himmel, Tomasz Nowak

Przed laty wielki weekend w Bytomiu rozpoczynał pochód pierwszomajowy, który u nas lewica robiła nawet wtedy, jak w innych miastach nikt już o tym nie myślał i nie miał takich możliwości. Z czasem jednak i w Bytomiu chęć do maszerowania wygasła, a mówić dokładniej zabrakło maszerujących.

Obchodzone 2 maja Święto Flagi stało się okazją do wielu aktywności. Na płycie Rynku ułożono gigantyczny, biało-czerwony napis PL. To nietypowe rozwiązanie, bo w poprzednich latach uczestnicy happeningu tworzyli wielką polska flagę między innymi z parasolek, kurtek, kartonów, czy plansz.

Był też czas na wspólne odśpiewanie hymnu narodowego. Piątkowemu wydarzeniu towarzyszył muzyczno-taneczny występ z udziałem Orkiestry Dętej Power of Winds, artystów Opery Śląskiej, Zespołu Pieśni i Tańca Mały Śląsk, uczniów Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. L. Różyckiego oraz podopiecznych warsztatów Terapii Zajęciowej. Wszyscy doskonale się bawili.

BYTOM.PL

Na bytomskim Rynku w Dniu Flagi powstał wielki biało-czerwony napis

BYTOM.PL

Dzieci chętnych do podyskutowania z prezydentem Mariuszem Wołoszem nie brakowało

BYTOM.PL

Uczcić święto narodowe można było też biegnąc

BYTOM.PL

3 maja kwiaty pod Pomnikiem Wolności składały między innymi delegacje miejskich organizacji

Dzieci z chorągiewkami

Prócz mieszkańców miasta stawili się przedstawiciele władz miasta Bytomia, radni oraz senator RP Halina Bieda. Była to okazja także do poznania przedstawicieli organizacji pozarządowych i instytucji kulturalnych oraz sportowych, które działają w Bytomiu. W Radzionkowie Dzień Flagi uczczono podczas imprezy, którą przygotowano na Eko-Rynku.

W Święto Narodowe działo się jeszcze więcej. We wszystkich bytomskich i radzionkowskich kościołach odprawiono msze święte w intencji Ojczyzny. W Bytomiu oficjalne uroczystości jak zwykle zorganizowano przy pomniku Wolności przy ul. Piłsudskiego. Pojawili się na nich mieszkańcy, przedstawiciele władz miasta, organizacji samorządowych i pozarządowych, jak również żołnierze 34. Śląskiego Dywizjonu Rakietowego OP w Bytomiu oraz Orkiestra Komendy Wojewódzkiej Policji z Katowic. Wszyscy składali kwiaty u stóp pomnika. W Radzionkowie ceremonie odbywały się na Placu Letochów. Również i tam oficjalne delegacje składały kwiaty, a dzieci machały biało-czerwonymi chorągiewkami.

Książki o Bytomiu

Na luzie święto narodowe obchodzono w bytomskim parku miejskim. Trwał tam kilkugodzinny, cieszący się ogromnym zainteresowaniem piknik rodzinny, który jedynie na chwilę przerwał deszcz. Poza tym słoneczna pogoda dopisywała. Na piknik złożyło się wiele atrakcji: warsztaty twórcze, kreatywne, plastyczne, literackie, ekologiczne, tworzenia kotylionów, gry przestrzenne i edukacyjne, quiz rodzinny, aktywności sportowe oraz „Książkowy Bazar" przygotowany przez Miejską Bibliotekę Publiczną.

Podczas pikniku nie zabrakło również strefy zdrowia, stoisk profilaktycznych (bardzo obleganych) , a także stoiska z wydawnictwami poświęconymi historii Bytomia, które przygotowali członkowie Towarzystwa Miłośników Bytomia. Jak zawsze działała również strefa gastronomiczna.

Biegli przez park

W muszli koncertowej występowały uzdolnione artystycznie dzieci z Młodzieżowych Domów Kultury nr 1 i 2 oraz Studia Baletowego Opery Śląskiej. Koszykarze i hokeiści Polonii Bytom zachęcali, by z nimi pograć i uczyli rzucania do kosza oraz strzelania do bramki. Wielkim zainteresowaniem cieszyło się spotkanie prezydenta Bytomia z dziećmi (on siedział na leżaku, one na rozłożonych na trawie kocach). Najmłodsi mieszkańcy zarzucili Mariusza Wołosza serią bardzo poważnych pytań, także trudnych. Ale odpowiedzi jak najbardziej otrzymały.

A najbardziej aktywni rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja uczcili w biegu. Jak zwykle do pokonana mieli trasę wytyczoną w parku miejskim. Chętnych do jej przebiegnięcia nie brakowało, a bardziej od zajętego miejsca liczył się udział. Dlatego niektórzy jej nie przebiegli ile sił w nogach, ale za to żwawo przedreptali. Satysfakcję mieli taką samą, jak zwycięzcy. ■

eprasa.pl 623f20a2ed

Nigdy nie jest za późno, czyli pani Joanna tańczy

JOANNA MAUER UDOWADNIA, ŻE NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO, ŻEBY REALIZOWAĆ SWOJE TANECZNE PASJE. W JEJ PRZYPADKU PRZYSZEDŁ NA TO CZAS DOPIERO WTEDY, GDY ZAKOŃCZYŁA PRACĘ ZAWODOWĄ.

Marcin Hałaś

Joanna Mauer jest córką olimpijczyka i zasłużonego trenera hokejowego. Jej ojciec Albert Mauer był zawodnikiem Pogoni Lwów. Z tą drużyną zdobył mistrzostwo Polski w piłce nożnej (1925) oraz mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie (1933), a także dwukrotnie wicemistrzostwo kraju w hokeju (1929 i 1930). W 1932 roku uczestniczył jako reprezentant Polski w hokeju na lodzie w zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Lake Placid. Kiedy przestał uprawiać sporty drużynowe, grał jeszcze z powodzeniem w tenisa ziemnego, zdobywając w tej dyscyplinie mistrzostwo Lwowa. Po II wojnie światowej zamieszkał w Bytomiu i był trenerem śląskich klubów hokejowych - na czele z naszą Polonią. W bytomskim klubie wychował kilku wybitnych zawodników, m.in. Marka Stebnickiego i Mariusza Puzię.

- Taniec pokochałam jeszcze w dzieciństwie - wspomina pani Joanna. - Rodzice dbali, żebyśmy z siostrą uczestniczyły w wydarzeniach kulturalnych, więc często zabierali nas na spektakle Opery Śląskiej. Tam zachwycił mnie balet i chciałam też tak tańczyć. A z racji zainteresowań taty chodziłam także na taneczne rewie na lodzie.

Obudzone marzenia

W młodości pani Joanna nie zrealizowała jednak dziecięcych marzeń. Zdobyła wykształcenie techniczne, pracowała w Biurze Projektów „Elektroprojekt" S.A. w Katowicach, była kierownikiem oddziału tego przedsiębiorstwa. Dopiero, gdy przeszła na emeryturę, zapisała się na warsztaty taneczne organizowane w Teatrze Rozbark. - W ten sposób obudziłam dawne marzenia - mówi Joanna Mauer.

Od 11 lat pani Joanna uczestniczy w różnych warsztatach organizowanych przez Teatr Rozbrak. Brała udział m.in. w zajęciach prowadzonych przez Annę Piotrowską oraz Aleksieja Torgunakowa, z którym połączyły ją więzy przyjaźni. Wzięła udział w spektaklu „Kaj dzias", promującym kulturę romską, w którym wystąpili obok siebie zawodowi tancerze oraz amatorzy. Oczywiście pani Joanna nie tylko sama tańczyła, ale także oglądała przedstawienia prezentowane w Teatrze Rozbark. - Cały czas szukałam swojego ruchu - mówi.

Scena Opery i turnieje

To poszukiwanie zaprowadziło panią Joannę także na zajęcia Studia Baletowego Opery Śląskiej. Po sezonie uczestnictwa - spełniła swoje dziewczęce marzenia: w czasie pokazu uczestników Studia zatańczyła na scenie bytomskiego teatru. Ale szukała dalej i odkryła chyba najbardziej żywiołowy... taniec towarzyski.

W tańcu towarzyskim jest jeden podstawowy kłopot: brakuje mężczyzn, czyli partnerów. Joanna Mauer swojego partnera znalazła w gliwickim Studio Tańca Master Dance. Zajęcia w nim prowadzone są w formule ProAm: zawodowy tancerz profesjonalista jest nauczycielem, a zarazem partnerem amatora uczęszczającego na zajęcia. Partnerem pani Joanny jest Konstanty Kasprzak. Nie tylko wspólnie ćwiczą, ale biorą również udział w turniejach tańca - właśnie przygotowują się do 6 już zawodów.

- To jest moja pasja, to jest mój ukochany ruch - mówi Joanna Mauer. Wspólnie z partnerem przygotowali już zestaw tańców latynoskich oraz 3 tańce standardowe. Kiedy pani Joanna porusza się na parkiecie - robi to z taką dynamiką, że wiele osób może się zdziwić. Ale w sumie nie ma się czemu dziwić: przecież Joanna Mauer jest córką olimpijczyka i mistrza Polski, uprawiającego z powodzeniem kilka dyscyplin sportu. ■

Korowód szkoły baletowej

GRZEGORZ GOIK

29 kwietnia uczniowie bytomskiej Baletówki świętowali na Rynku Międzynarodowy Dzień Tańca.

Korowód kilkudziesięciu uczniów Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. Ludomira Różyckiego w Bytomiu wyruszył z siedziby szkoły przy ul. Jagiellońskiej i przez plac Sikorskiego tanecznym krokiem dotarł na Rynek. Tam nastąpiła kulminacja tego pochodu. Najpierw zaprezentowano krakowiaka, a potem najmłodsze dzieci wykonały wiązankę tańców śląskich. Następnie przyszedł czas na poloneza. Oczywiście wszyscy młodzi wykonawcy byli ubrani w stroje sceniczne.

Młodzież z Baletówki „obtańczyła" niemal całe ścisłe centrum Bytomia, bo z Rynku korowód udał się jeszcze na plac Kościuszki pod Agorę, a następnie przeszedł ulicą Dworcową i wrócił do szkoły. **MH**

Horyzonty i dwie zorze

Mitsuki Noda jest nie tylko świetną tancerką, ale także dobrze zapowiadającą się choreografką.

W niedzielę 27 kwietnia w Operze Śląskiej odbyła się gala przeglądu „Horyzonty" zorganizowanego z okazji przypadającego dwa dni później Międzynarodowego Dnia Tańca. W trakcie tego wieczoru zaprezentowano laureatów Ogólnopolskiego Przeglądu Choreograficznego „Horyzonty". Do przeglądu zgłoszono 16 choreografii, które oceniało jury złożone z wybitnych choreografów i tancerzy na czele z Henrykiem Konwińskim. Po ogłoszeniu werdyktu okazało się, że „rządzą" soliści Opery Śląskiej.

Pierwszą nagrodę otrzymała jedna z primabalerin Opery Śląskiej - pochodząca z Japonii Mitsuki Noda. Stworzyła ona choreografię „Nigdy nie istnieliśmy" do muzyki Jana A. P. Kaczmarka „Dear Life, Goodbye", którą zatańczyła wspólnie z solistą baletu Opery Śląskiej Alberto Pecetto. - Dwoje tancerzy to dwie zorze: polarna i południowa. Przygotowana choreografia odzwierciedla magnetyczne

KRZYSZTOF BIELIŃSKI

przyciągania między nimi - mówiła o swojej pracy Mitsuki Noda.

Dwie drugie nagrody otrzymali ex aequo: Alberto Pecetto za choreografię „Piwnica snów" do muzyki Zbigniewa Preisnera oraz Wiktor Perdek za choreografię „Dice". Pecetto jest solistą zespołu baletowego Opery Śląskiej, a Perdek jego tancerzem, chociaż w ostatniej premierze „Spartakusa" tańczył partię solową. Poza tym jury przyznało 4 wyróżnienia. To była prawdziwa uczta i dowód na to, że wielu tancerzy ma zadatki na przyszłych choreografów.

- „Horyzonty" stają się platformą, dzięki której młodzi choreografowie mają szansę zaprezentować swoje pierwsze artystyczne wizje, skonfrontować je z publicznością oraz zaistnieć w środowisku zawodowym. To spotkanie jest potrzebne i inspirujące, bo łączy debiutujących artystów z doświadczonymi twórcami - komentował na gorąco Łukasz Goik, dyrektor Opery Śląskiej. **MH**

eprasa.pl 623f20a2ed

Co? Gdzie? Kiedy?

OPERA ŚLĄSKA

Wtorek 6 maja, godz. 18: G. Verdi - **„Luiza Miller". Intryga i miłość"**.
Sobota 10 maja, godz. 17.30: **„Calineczka"** - spektakl baletowy w wykonaniu uczniów Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. Ludomira Różyckiego w Bytomiu. Spektakle przedpołudniowe: 9 i 10 maja.

TEATR ROZBARK

Piątek 9 maja, godz. 19: **„Bachantki"** - spektakl dyplomowy studentów IV roku Wydziału Teatru Tańca w Bytomiu AST w Krakowie.

BYTOMSKIE CENTRUM KULTURY

Wtorek 6 maja, godz. 19: „**Harry Potter przy świecach"** - koncert.
Środa 7 maja, godz. 19: „Wentyl" - **stand-up Abelarda Gizy**.
Niedziela 11 maja, godz. 18: „50 i co?" - **stand-up Tomasza Karolaka**.

BECEKINO

5 - 8 maja, godz. 15.30: „**Niesamowite przygody skarpetek"** (animowany, prod. Polska).
5 - 8 maja, godz.17: „**Ostatnia podróż"** (dokumentalny, prod. Szwecja).
5 - 8 maja, godz.17.30: „**Opera!"** (dramat fantasy/musical, prod. Włochy).
5 - 8 maja, godz.19: „**Surfer"** (thriller/czarna komedia, prod. USA/Australia).
9 - 15 maja, godz. 17: „**Dziadku, wiejemy!**" (familijny, prod. Polska).
9 - 15 maja, godz. 17.30: „**Wspaniały świat"** (komedia sf, prod. Francja).
9 - 15 maja, godz. 19.30: „**Szpiedzy"** (thriller szpiegowski, prod. Wielka Brytania).
Czwartek 8 maja, godz. 18: „Art Beats. **Gauguin na Tahiti.** Raj utracony".
Sobota 10 maja, godz. 13: **André Rieu - „Niech ten sen ciągle trwa"** - jubileuszowy koncert z okazji 75. urodzin Maestra.
Sobota 10 maja, godz. 14: **„W ciemności"** (dramat wojenny, prod. Polska).

PAŁAC W MIECHOWICACH

Piątek 9 maja, godz. 18: „Kocham swój czarny kolor" - **spotkanie z Agatą Colkosz.**
Niedziela 11 maja, godz. 17: **„Kosmiczna podróż"** - otwarcie wystawy astrofotografii Marzeny Rogozińskiej.

CENTRUM KRESOWE

Czwartek 8 maja, godz. 16: **„Prawda i kłamstwo o Katyniu"** - prelekcja dr. Ryszarda Stefaniaka, wiceprezydenta Częstochowy.

CENTRUM KULTURY KAROLINKA (RADZIONKÓW)

Sobota 10 maja, godz. 17: **Koncert z okazji jubileuszu 105-lecia Chóru Harfa** z udziałem orkiestry „Power of Winds" oraz zaproszonych gości.
Niedziela 11 maja, godz. 15 i 18: **„Boeing, Boeing"** - spektakl komediowy. **MH**

Trzej bracia, żona i trup, czyli farsa

W TEATRZE ROZRYWKI W CHORZOWIE ODBYŁA SIĘ PREMIERA „RODZINY KERWOODÓW". TO KLASYCZNA FARSA - DO NIEUSTANNEGO ŚMIECHU I RECHOTU

Marcin Hałaś

Teatr Rozrywki teoretycznie jest w innym mieście, za przysłowiową miedzą. W praktyce - mieszkamy w aglomeracji, a mieszkańcy osiedla Arki Bożka mają do Teatru Rozrywki bliżej niż ci z Suchej Góry do Opery Śląskiej. Teatr Rozrywki zawsze stał świetnymi musicalami - to jego wizytówka. Ale miał też w repertuarze dobrą farsę. Taką jak kultowe „Okna na parlament" Raya Cooneya. Teraz do repertuaru weszła „Rodzina Kerwoodów", którą Cooney napisał wspólnie ze swoim synem Michaelem. Premiera odbyła się w piątek 26 kwietnia.

ARTUR WACŁAWEK

W spektaklu wystąpiła absolwentka bytomskiej Baletówki Małgorzata Mauzrkiewicz

To esencja farsy. Najpierw jest „tylko" małżeństwo starające się o adopcję dziecka. Czekają na rozmowę z urzędniczką agencji adopcyjnej, która ma wydać ostateczną opinię, czy oboje nadają się na rodziców zastępczych. Mrs Potter ma przyjść za 50 minut, a wszystko na jej przyjęcie przygotowywane jest od kilku tygodni. A potem następuje krytyczne 50 minut, w czasie których w domu państwa Kerwoodów pojawiają się dwaj bracia pana domu, transport „lewych" papierosów i brandy przemyconych z Francji, rozczłonkowane śmierdzące zwłoki wykradzione z prosektorium, dwoje nielegalnych imigrantów, policjant, szef wschodniej mafii, a na koniec mrs Potter we własnej osobie. Nic tylko śmiać się, boki zrywać, a w końcu rechotać (w takiej właśnie kolejności). Chcecie się ubawić i odstresować - to dobry spektakl.

Jest w tym i bytomski wątek. W roli nielegalnej imigrantki Kateriny wystąpiła Małgorzata Mazurkiewicz - absolwentka Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej w Bytomiu. Chociaż w tym akurat spektaklu nie tańczy, za to z powodzeniem sprostała zadaniom aktorskim. ■

REKLAMA

eprasa.pl 623f20a2ed

Matka Boska Bytomska i dwie Madonny Wniebowzięte

MAJ TO W KOŚCIELE KATOLICKIM MIESIĄC POŚWIĘCONY MARYI. UDAJMY SIĘ ZATEM DO NASZEJ „ŚWIĄTYNI STARSZEJ OD MIASTA", GDZIE ZNAJDUJE SIĘ NIE TYLKO OBRAZ MATKI BOSKIEJ BYTOMSKIEJ, ALE TAKŻE DWA MONUMENTALNE OBRAZY WNIEBOWZIĘCIA MARII PANNY.

Marcin Hałaś

Świątynia starsza od miasta to oczywiście kościół mariacki, a dokładnie - kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Bytom był lokowany na prawie magdeburskim w roku 1254, natomiast kościół Wniebowzięcia NMP zbudowany został w roku 1231. Oczywiście wyglądał wtedy inaczej - po raz pierwszy rozbudowano go po pożarze miasta w 1515 roku, po raz drugi - w połowie XIX wieku, kiedy znacznie podwyższono jego wieżę.

Maryja podobna do Częstochowskiej

Najważniejszym maryjnym akcentem w naszym kościele mariackim jest Obraz Matki Bytomskiej, który ma już 600 lat. Najbardziej prawdopodobny czas jego powstania to lata 1400-1420, chociaż malowany został... na raty. Nie jest znany autor dzieła. Bytomski obraz posiada wiele cech ikony, ale namalowany został najprawdopodobniej na Śląsku. Matka Boska Bytomska w jakimś sensie podobna jest do Matki Boskiej Częstochowskiej - jednego z dwóch najbardziej znanych (oprócz MB Ostrobramskiej) polskich obrazów maryjnych.

Wymieńmy zatem podobieństwa. Oba obraz wykonane zostały tą samą techniką - temperą na lipowej desce. W obu przypadkach nie znamy imion średniowiecznych autorów, wiemy tylko, że obraz MB Częstochowskiej jest najprawdopodobniej o kilkadziesiąt lat starszy. I wreszcie - jak pisze Henryka Andrzejczak, historyk bytomskiego kościoła mariackiego: „Z powodu ciemnej karnacji także bytomska Maryja zasługuje na miano Czarnej Madonny".

Ciekawostką jest, że ikona Matki Boskiej Bytomskiej namalowana została... na raty. Najpierw na mniejszej powierzchni stworzonej z dwóch desek lipowych artysta namalował Maryję trzymającą Dzieciątko Jezus. Po około 100 latach płaszczyznę obrazu powiększono do obecnych wymiarów 125 na 102 centymetry, dodając kolejne deski. Na dodatkowej powierzchni inny już autor domalował postacie świętych dziewic: Katarzyny Aleksandryjskiej oraz Agnieszki oraz zmienił tło całości. Według hipotez rozbudowanie i przemalowanie obrazu mogło się wiązać z jego uszkodzeniem w czasie pożaru, jaki miał miejsce w Bytomiu w 1515 roku - zniszczonych zostało wówczas wiele domów, płonęła także część kościoła.

WIKIPEDIA

Obraz Matki Boskiej Bytomskiej

Na strychu i w Szombierkach

Dzieje obrazu Matki Boskiej Bytomskiej nie są w pełni udokumentowane. Henryka Andrzejczak w książce „Świątynia starsza od miasta" pisze: „Nieznane są losy bytomskiego obrazu na przestrzeni wieków. Czy rzeczywiście stanowił centralną część tryptyku w ołtarzu głównym i czy rzeczywiście w okresie protestanckim (XVI/XVII w.) przechowywano go w prywatnych domach, nie sposób dziś jednoznacznie stwierdzić. Jest to jednak mało prawdopodobne".

Lepiej znamy historię obrazu od końca XVII wieku. W 1697 roku proboszcz ks. Józef Nykowski założył na obraz złoconą sukienkę i korony. Niestety, kiepsko „przysłużył" się obrazowi Matki Boskiej Bytomskiej zasłużony proboszcz ks. Józef Szafranek. To właśnie on w 1852 roku rozpoczął wielki remont i rozbudowę kościoła mariackiego. Wówczas zdjęto obraz i „zdeponowano go na jakimś strychu". Po remoncie wizerunek MB Bytomskiej nie wrócił już do kościoła mariackiego - proboszcz Szafranek przekazał go do nowej kaplicy w Szombierkach (dziś znajdującej się przy ul. Zabrzańskiej). Tyle, że kiedy na początku XX wieku w Szombierkach wybudowano kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa - kapliczka ta zaczęła popadać w zapomnienie.

Kiedy w 1937 roku obrazem zainteresowali się dwaj niemieccy historycy (notabene jeden z nich był żydowskiego pochodzenia) obiekt znajdował się już w „opłakanym stanie". Wskutek ich interwencji został przewieziony do Nysy i tam poddany renowacji, przy okazji wykonano jego kopię. Potem obraz Matki Boskiej Bytomskiej wrócił do Szombierek. Dopiero po wojnie, w 1972 roku obraz będący najcenniejszym zabytkiem średniowiecznego malarstwa w naszej okolicy odzyskał do kościoła mariackiego ówczesny proboszcz ks. Wacław Schenk. Tyle, że Matka Boska Bytomska nie wróciła do kościoła. Najpierw poddana została kolejnej renowacji, tym razem w Lublinie, a potem zdeponowano ją na plebanii kościoła. Natomiast w górnej części głównego ołtarza od 1936 roku umieszczona jest kopia obrazu.

WIKIPEDIA

Obraz Wniebowzięcia namalowany przez Bonawenturę Elmera

Imponujące obrazy

W kościele mariackim w Bytomiu znajdują się także dwa wielkoformatowe obrazy olejne przedstawiające Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny. W ołtarzu głównym mamy namalowany w 1659 roku obraz autorstwa Włocha Francesco Curradiego (1570-1661). To płótno trafiło do naszego miasta stosunkowo późno - dopiero w 1936 roku. Najpierw przez niemal dwa wieki obraz znajdował się w małej zakonnej kaplicy w Toskanii. Kiedy klasztor sekularyzowano trafił najpierw w prywatne ręce, a potem kupiło go muzeum w Berlinie, skąd ostatecznie przekazano go do niemieckiego wówczas Beuthen.

Ale o wiele bardziej interesujący znajduje się drugi obraz Wniebowzięcia zamówiony do mariackiej świątyni przez jej proboszcza ks. Józefa Szafranka. Jego autorem jest wiedeński malarz Bonawentura Emler. Zmarły w 1862 roku artysta żył zaledwie 31 lat. Był także rysownikiem i rytownikiem, z pasją zajmował się tworzeniem ilustracji do „Boskiej komedii" Dantego. Obraz Emlera zwraca uwagę zgoła współczesną figuratywnością - Maryja wznosi się do nieba otoczona sześcioma aniołami w postaciach młodych kobiet. Z ziemi machaniem dłoni żegnają ją apostołowie.

A wszystko to za 1000 guldenów, bo tyle ks. Szafranek zapłacił autorowi, choć pierwotnie ustalona cena opiewała na 500 guldenów. Płótno Elmera przez prawie 100 lat wisiało w głównym ołtarzu, gdzie przed II wojną światową zastąpiono je obrazem Curradiego. Obecnie obraz Elmera znajduje się w prawej bocznej nawie. Dla tych dwóch dzieł: obrazu Matki Boskiej Bytomskiej oraz Wniebowzięcia Elmera do mariackiego kościoła powinni przychodzić również... ateiści. Oczywiście ci wrażliwi na piękno sztuki.

Czy będzie koronacja?

W 2004 roku, kiedy obchodzono rocznicę 750-lecia lokacji Bytomia ks. dr Hubert Kowol zaproponował, aby doprowadzić do koronacji obrazu Matki Boskiej Bytomskiej. Proboszcz mariacki ks. Piotr Kopiec wskazał wówczas, że najpierw powinno nastąpić odrodzenie kultu tego obrazu, ponieważ koronuje się obrazy otoczone przez wiernych czcią.

Cztery lata wcześniej, w 2000 roku w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny wprowadzono cotygodniowe wtorkowe nabożeństwa do Matki Boskiej Bytomskiej. Prawdziwy przełom nastąpił jednak w 2016 roku, kiedy oryginał obrazu Matki Boskiej Bytomskiej na nowo wprowadzono do bytomskiej świątyni, do kaplicy w prawej nawie kościoła, która równocześnie jest kaplicą adoracji Najświętszego Sakramentu.

W ten sposób dzisiaj w kościele mariackim znajdują się dwa obrazy Matki Boskiej Bytomskiej: oryginał w bocznej kaplicy, odgrodzony od wiernych ozdobną kratą oraz kopia na szczycie głównego ołtarza. Czy powróci pomysł koronacji obrazu Matki Boskiej Bytomskiej? Tego nie wiemy. Ale z jednego możemy być dumni: Madonna Bytomska jest znacznie starsza od obrazu Matki Boskiej Piekarskiej. Ten namalowano w 1795 roku, bytomski wizerunek powstał więc niemal 4 wieki wcześniej. ■

Korzystałem z książek dr Henryki Andrzejczak, m.in. „Świątynia starsza od miasta" i „Od Bytomia bita droga".

eprasa.pl 623f20a2ed

Nie daj się okraść w sieci

POLICJANCI OSTRZEGAJĄ: UWAŻAJCIE NA HAKERÓW. SKOŃCZYŁY SIĘ JUŻ NAPADY NA BANKI W STARYM STYLU. TERAZ PRZESTĘPCY GRASUJĄ W INTERNECIE. I TO WŁAŚNIE TAM MOŻNA STRACIĆ OSZCZĘDNOŚCI CAŁEGO ŻYCIA.

Małgorzata Himmel

Rodzajów oszustw w cyberprzestrzeni jest sporo. Ale klienci banków, korzystający z bankomatu, telefonu, czy karty płatniczej powinni wiedzieć jedno: nie ufaj nikomu, nie podawaj swoich danych, a PIN jest ważniejszy od klucza do mieszkania.

Jak się chronić?

Nie instaluj żadnych aplikacji z podejrzanych źródeł lub przesłanych przez nieznane osoby. Jeżeli jakakolwiek aplikacja bankowa wymusza na np. podanie hasła do bankowości elektronicznej, podanie PIN-u, numeru PESEL lub przyłożenia karty bankowej do czytnika NFC - powinieneś znacznie zwiększyć czujność i niezwłocznie skontaktować się z Działem Bezpieczeństwa swojego Banku. Zadzwoń, dowiedz się, czy nie jesteś ofiarą oszustów.

Nie przekazuj też podczas rozmowy telefonicznej żadnych newralgicznych i wrażliwych danych! A gdy otrzymasz telefon od „pracownika banku", który prosi o przekazanie takich informacji, natychmiast zakończ rozmowę i skontaktuj się z Działem Bezpieczeństwa swojego Banku. Nie reaguj na telefony z propozycjami szybkiego i łatwego zarobku. Z ogromnym prawdopodobieństwem jest to oszustwo, które może doprowadzić do utraty twoich oszczędności.

Największą wartość mają hasła, loginy i kody dostępu do kont bankowych, portali społecznościowych i innych prywatnych zasobów i miejsc w sieci.

Rodzaje cyberataków

Wszystkie cyberataki można podzielić na trzy grupy: manipulacje psychologiczne (w celu wyłudzenia danych), hakowanie (poprzez złośliwe oprogramowanie, włamania do sieci wewnętrznych, na strony czy serwery) i atak hybrydowy (wyłudzenie danych dzięki jednoczesnemu zastosowaniu manipulacji i złośliwego oprogramowania).

Złodzieje nie napadają już na banki. Teraz kradną w sieci

Phishing

Jedna z najbardziej rozpowszechnionych form oszustwa. Przestępcy podszywają się pod inne osoby (rodzinę, znajomych, funkcjonariuszy policji, przedstawicieli banków, pracowników gazowni lub zakładu energetycznego, serwisantów IT). Celem jest wyłudzenie danych osobowych, kodów, loginów, haseł, numerów kart kredytowych. Gdy zdobędą niezbędne informacje, następnym krokiem jest kradzież lub szantaż – żądanie okupu lub wykonania określonych czynności na rzecz przestępcy.

Policjanci opowiadają o jednej z takich metod: Do klienta banku telefonuje oszust, który pod pozorem oferowania różnych atrakcyjnych korzyści finansowych, np. obietnicy dużych zysków z funduszy inwestycyjnych, namawia do zainstalowania na swoim telefonie komórkowym aplikacji, np. fałszywej aplikacji Revolut lub fałszywej aplikacji jakiegokolwiek banku. Następnie przy wykorzystaniu różnych technik manipulacji nakłania ofiarę do przyłożenia karty płatniczej do swojego telefonu (pod pretekstem „weryfikacji"), a następnie podania kodu PIN. Czynność ta ma na celu uzyskanie danych karty przez NFC (z ang. Near Field Communication). - To technologia bezprzewodowej komunikacji bliskiego zasięgu, umożliwiająca wymianę danych między urządzeniami znajdującymi się blisko siebie. Czynność ta jest podobna do tej, którą wykonujemy w sklepie, płacąc zbliżeniowo kartą za pomocą terminala płatniczego– tłumaczy Robert Jabłoński z wydziału do walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Stołecznej Policji.

Dane karty poprzez internet są przekazywane do przestępcy, który jest przy bankomacie i dokonuje wypłaty gotówki. Transakcja taka jest traktowana przez bank jako wypłata środków finansowych za pomocą technologii zbliżeniowej.

Złośliwe oprogramowanie (malware)

To różnego rodzaju wirusy oraz aplikacje. Przykładem są programy szpiegujące, które mogą w czasie rzeczywistym podsłuchiwać rozmowy, śledzić korespondencję, przejmować dane osobowe i hasła w trakcie logowania do bankowości internetowej, platform ubezpieczeniowych lub portali społecznościow*ych*.

Aplikacje szpiegujące często służą też do przesyłania plików skradzionych z pamięci komputerów, smartfonów czy serwerów do cyberprzestępców. Najbardziej zaawansowane pozwalają nie tylko wykradać, lecz także fabrykować kompromitujące dane (zdjęcia, treści tekstowe, nagrania audio i wideo) i podrzucać je na urządzenia niewinnych osób.

Szczególnie groźnym narzędziem jest oprogramowanie ransomware (zbitka angielskich słów *ransom* – okup i *software* – oprogramowanie). Dzięki niemu haker może przejąć lub zaszyfrować dane w komputerze. Następnym krokiem jest żądanie okupu w zamian za ponowny dostęp do skradzionych danych.

Łamanie haseł dostępu

W tej formie cyberataku przestępca nie próbuje zmanipulować ofiary, lecz używa specjalistycznego oprogramowania, które służy do łamania haseł dostępu. Generuje ono setki i tysiące kombinacji cyfr, popularnych słów lub często używanych haseł i podejmuje automatycznie próby logowania. Ofiarami tego typu ataku stają się osoby i instytucje, które stosują niewystarczające zabezpieczania i często latami nie zmieniają kodów i haseł dostępu. ■

OLKA FASOLKA GOTUJE

PASZTET DROBIOWY Z SUSZONĄ ŚLIWKĄ

Aleksandra Giczewska

Nie ma nic bardziej satysfakcjonującego niż wyczyszczenie lodówki w stylu mistrzowskim. Kiedy po weekendowym rosole zostaje Ci mięso, którego szkoda wyrzucić, a nie bardzo masz już na nie pomysł – zrób z niego pasztet. Dodaj do tego odrobinę wątróbki, upieczoną jarzynkę z bulionu, przyprawy i kilka słodkich śliwek dla kontrastu, a wyjdzie Ci coś, co znika z talerza zanim zdążysz zapytać, czy komuś smakowało.

Przygotowanie: Na patelni rozgrzej tłuszcz i podsmaż cebulę z czosnkiem, aż się zeszklą. Wątróbkę oczyść i krótko obsmaż z każdej strony – tylko do lekkiego zrumienienia, żeby nie była surowa, ale też się nie przesuszyła. Mięso z rosołu obierz z kości, pokrój razem z warzywami na mniejsze kawałki. Wszystko – mięso, warzywa, cebulę, czosnek i wątróbkę – zmiel w maszynce do mięsa lub rozdrobnij w malakserze (najlepiej na dwa razy, żeby masa była gładka, ale nie zupełnie papkowata). Dodaj jajka, przyprawy i dobrze wszystko wymieszaj. Połowę masy przełóż do keksówki wysmarowanej tłuszczem i (ewentualnie) wysypanej bułką tartą, na środek ułóż suszone śliwki wzdłuż formy, po czym przykryj resztą masy. Piecz w 180°C przez około 45–50 minut, aż pasztet się zrumieni z wierzchu i lekko ściągnie.

Przestudź przed krojeniem – najlepiej smakuje po schłodzeniu w lodówce.

Wskazówki:

- Mięso z rosołu warto zbierać – po ugotowaniu dwóch bulionów możesz je zamrozić i zrobić pasztet wtedy, kiedy Ci wygodnie.
- Jarzynki też się nie zmarnują – te z rosołu mają świetny, głęboki smak i pasują tu idealnie.
- Gałka muszkatołowa to taki „niewidzialny składnik", który robi dużą robotę w pasztetach – wystarczy szczypta.
- Śliwki możesz wcześniej namoczyć w wodzie lub herbacie – będą bardziej soczyste i miękkie.

Więcej wskazówek oraz prostych, szybkich i tanich przepisów znajdziecie na moim profilu w serwisie Instagram: @olkafasolkaa i Facebook: @olkafasolkagotuje.

Lista zakupów:

- ok. 700 g ugotowanego mięsa drobiowego z rosołu (np. kurczak, indyk)
- 100–150 g wątróbki drobiowej
- 2–3 marchewki i pietruszka z rosołu (jeśli nie są rozgotowane)
- 1 cebula
- 2 ząbki czosnku
- 2 jajka
- ok. 8–10 suszonych śliwek
- sól, pieprz do smaku
- 1/3 łyżeczki gałki muszkatołowej
- masło klarowane lub olej do podsmażenia
- (opcjonalnie) bułka tarta do wysypania formy

eprasa.pl 623f20a2ed

A teraz coś z zupełnie innej beczki

Koszykarze Polonii Bytom odpadli z walki o awans w ćwierćfinale fazy play off. Szkoda, bo to był piękny koszykarski sezon ale z drugiej strony w urzędzie miejskim mogą odetchnąć z ulgą. Hokeiści już są klasę wyżej, piłkarze wciąż mają szansę na awans i jeszcze panowie z basketu? Trzy awanse w jednym sezonie, trzy dotacje w górę - tego przecież żaden samorząd nie wytrzyma. Finansowo oczywiście :)

Czterech chłopa pobiło się w restauracji McDonalds na Krupówkach w Zakopanym. Szczerze - biorąc pod uwagę fakt, że do stolicy Tatr trzeba było przed długim weekendem czołgać się w korkach z Krakowa ponad trzy godziny, to dziwimy się że nie skoczyli sobie do gardła w okolicach Mszany. Ale najbardziej dziwimy się, że mając pełną świadomość trudności komunikacyjnych zdecydowali się w ogóle do tego Zakopanego pojechać. Efekt - 48 godzin przesiedzieli w ciepłej celi, a teraz jeszcze pewno jakaś grzywna wpadnie... Nie ma to jak długi weekend dla frajerów.

Weekend weekendem, ale rozmawialiśmy ostatnio z jednym z polityków Konfederacji. Generalnie jest tam wielka radość, bo nie tylko podprogowo promują elektromobilność poprzez utrwalony wizerunek Sławomira Mentzena na hulajnodze elektrycznej uciekającego przed dziennikarzami, ale cieszą się z postępującej korozji w Prawie i Sprawiedliwości. Cieszą się też z jeszcze jednego trendu - jeśli Karol Nawrocki vel Tadeusz Batyr przegra z Rafałem Trzaskowskim, to Konfa przyjmie pod swoje gościnne i ciepłe skrzydła rozrzuconych tu i ówdzie posłów PiS. Podobno niektórzy już rozmawiają...

Dobra, ale zajrzyjmy też do tych uśmiechniętych. Tam też dzieją się rzeczy ciekawe, bo jak wieść gminna niesie region całkowicie odpuścił sobie Borys Budka. Parlament Europejski tak mu się spodobał, że zupełnie nie ingeruje w kwestie lokalne. No chyba, że dotyczą Gliwic, czyli miasta gdzie prezydentem jest jego żona. Ale i to niezbyt nachalnie... Pani Katarzyno, może trzeba męża trochę na ziemię sprowadzić? Polityczna droga Donalda Tuska raczej go nie czeka, więc może niech delikatnie wyląduje i przeliczy swoje siły na zamiary? **MAK**

Tomasz po naszymu

Paniynki niy jedzom preswusztu

Tomasz Nowak

Co tam momy we ślonskiym jynzyku na litera „p”? A choby taki paryzol, ftory jak to godo jedno mondre przisłowie trza nosić nawet przi pogodzie. Ja, mocie recht, paryzol to parasol. Downi mielimy ino dwie zorty paryzoli: babskie i chopskie, czyli damskie i męskie. Dzisioj som jesce paryzole reklamowe. Paryzole babskie boły kolorowe, a chopskie corne. Łoba mogły być skłodane, abo mogły być tyz paryzole niyskłodane, czyli kryki ze metalowom szpicom na końcu. I tom szpicom szło kogoś pożgać, jak za fest sie cis kej we autobusie, abo we banie zrobiyła sie presa. Presa, inacy ciźba, to tłok, ale taki fest srogi. Ale możecie tyz tak godać na napór, duże ciśnienie.

Presy niy bydzie nigdy na kole, nawet choćbyście wy jechali na zicu i jesce kogoś wiyźli na pekalterze, a zdo mi sie, co za bajtla kożdy tak robioł. Roz jechoł na zicu, a drugi roz ftoś go wióz na pekalterze. Pekalter to nic innego, jak bagażnik rowerowy. Jak juz tak godomy ło jeździe na kole, to tam mocie jesce jedna tajla i jedna rzec na litera „p”.

FREEPIK

Paniynko, leć do nieba, przinyś mi pecynek chleba

Ta tajla, to pyndale, czyli pedały. I bez to jak sie jedzie na kole, to sie pyndaluje. I musicie wiedzieć, co na Ślonsku słowa pyndal niy używo sie we żodnym inkszym znacyniu. A rzecz na „p” na kole, to plompa, a więc pompka. Bo koła ze koła, czyli koła z roweru u nos sie plompie. Balon tyz idzie naplompać.

Idymy dali. Wiycie cóz to takigo pieszczonek? Baby go majom na palcach (niyftore chopy tyz, ale jo tego niy rozumia). Pieszczonek to pierścionek. A jak mocie taki srogi pieszczonek, taki fest we wercie, to możecie sie asić, co mocie pieszczyn. Fto dobrze wyglondo we pieszczonku, tyn cynsto chce tyz dobrze woniać, czyli pachnieć. I wtedy mu sie przido parfin, a więc perfum. Perfumować się, to parfinować.

Fest fajnie, ale niy jak parfin, wonio chlyb, a ju nojbarzi taki świyży, prosto z pieca. Na taki jesce niy pokrojony bochenek po ślonsku godo sie pecynek. A jak juz my som przi jodle, to trza spomnieć ło cymś noprowdy dobrym ze świyżym chlebym, czyli ło preswuszcie. Po polsku to salceson. I jest jesce posypka, ale łony sie niy dowo na preswuszt. Bo posypka, to kruszonka, nojważniejszo tajla kołoca ze posypkom.

A co z tom tytułowom paniynkom, co to niy jy preswusztu? No niy jy, bo paniynka, to biedronka. Ale ślonski biedronce możecie zaśpiywać: „Paniynecko leć do nieba, przyniś mi sznitka chleba”. A nojlepi cołki pecynek. ■

Horoskop na tydzień

BARAN
Przez cały ten tydzień będziesz w ciągłym ruchu. Szykują się też duże zmiany z reguły pozytywne. Przede wszystkim szczęście sprzyja zakochanym. Sympatyczne niespodzianki. Ale niektórzy zmuszeni będą rozwiązać skomplikowane problemy natury etycznej. Innym uda się wynegocjować znacznie lepsze warunki pracy i płacy.

BYK
Bliski kontakt z intrygującą osobą, obdarzoną wyjątkowym urokiem i wdziękiem. Inspirująca rywalizacja? Posypią się atrakcyjne oferty współpracy. Nie obejdzie się jednak bez pewnych zaskoczeń. Splot okoliczności sprawi, że zdekonspirujesz w gronie najbliższych znajomych osobę, która od jakiegoś czasu działa na twoją niekorzyść. Na weekend najlepiej wyjedź za miasto.

BLIŹNIĘTA
Chwilami sądzisz, że wszystko sprzysięgło się przeciwko tobie. Na szczęście znajdzie się bratnia dusza, która dyskretnie i skutecznie pomoże ci opanować kryzys. Bliźniętom, które lubią ryzyko, należy się ostrzeżenie! Nie narażajcie na szwank swojego zdrowia. W pracy zmiany. Poszerzony zakres samodzielnych działań. Nie martw się na zapas.

RAK
Los stawia cię w kłopotliwej sytuacji. Musisz się określić, musisz dokonać bardzo trudnego wyboru. Sądzisz, że lepiej obejść tę przeszkodę niż atakować ją bez szans na sukces? Niespodziewane spotkanie z przyjacielem przywróci wiarę we własne siły. Kiełkuje ziarno optymizmu? W pracy trudny sprawdzian. Dobrze się do niego przygotuj, zamiast popadać w panikę. Zdasz jak zwykle na piątkę.

LEW
Będzie to dobry tydzień. Pogłębisz swe zaufanie w stosunku do bliskiej osoby. Szykuję się też ożywione kontakty towarzyskie. Dotrze też do ciebie pomyślna wiadomość od przyjaciół. Przed Lwami działającymi na niwie społecznej lub politycznej otwierają się nowe, korzystne perspektywy. Wiążące decyzje w sprawie nie tylko najbliższej przyszłości.

PANNA
W tym tygodniu dobrze się będzie wiodło Pannom z każdej dekady. Konsekwencja w postępowaniu, czyli nadal góruje skłonność do stawiania wszystkiego na jedną kartę. Zew wielkiej przygody? Intrygujące doświadczenia w miłości. Atrakcyjna podróż? W domu rozwiązanie uciążliwego problemu natury technicznej. W pracy pora inicjatyw.

WAGA
Miła pewność siebie. Zapowiedź serii inspirujących, nieco tajemniczych spotkań. Ale niektórzy mogą mimo woli urazić sympatyczną i szlachetną osobą. Warto od ręki naprawić swój błąd, aby nie narastał mur milczenia. Tym bardziej że twój szorstki sposób bycia sam w sobie może odstraszać. W rodzinnym domu zamieszanie. Nieproszeni goście.

SKORPION
W tym tygodniu grozi ci nadmierna, nerwowa pobudliwość i zmniejszony refleks. Niektóre Skorpiony poczują się zagubione wobec lawiny spraw, które wymykają się spod kontroli. Później nastąpi stopniowa poprawa i spora satysfakcja z pokonania toru przeszkód. Nie absorbuj otoczenia swoimi problemami, ponieważ znakomicie poradzisz sobie sam. W pracy ostra rywalizacja. Koniec tygodnia przeznacz na odpoczynek.

STRZELEC
To będzie tydzień miłych niespodzianek. Nie wiesz, kto będzie ich autorem? Cierpliwości... W najbliższych dniach trzeba będzie rozwiązać jeszcze wiele zagadek. Zatem zapowiada się niezła zabawa. W pracy masz teraz przewagę nad rywalami. Dojdzie nagłe zastępstwo i wyjątkowa szansa wybicia się. Teraz możesz udowodnić, ile jesteś wart.

KOZIOROŻEC
Przelotne komplikacje sercowe nieco zepsują ci humor. Ale teraz wszystko w rękach samych Koziorożców. To od waszej zaradności, od wytrwałości oraz poczucia humoru zależy dalszy rozwój wydarzeń. Uwaga: niektórym pisane przelotne kłopoty ze zdrowiem, a w związku z tym – zmiana planu działania. Nie dramatyzuj, tylko zacznij dbać o siebie i swoje bezpieczeństwo.

WODNIK
Na początku tygodnia ważne spotkanie, do którego należy się bardzo starannie przygotować. Niektóre Wodniki zostaną całkowicie zawojowane przez czarującą, nowo poznaną osobę. Jeśli to będzie kontakt służbowy, uważaj, by nie zaważył na twym dalszym losie. W domu spokój. W pracy wręcz odwrotnie – duży ruch. Nadprogramowe, frapujące zadania.

RYBY
Bardzo ważny tydzień dla Ryb wolnego stanu. Plany matrymonialne lub inne ważne postanowienia z obszaru życia prywatnego. Pozostali powinni się również nastawić na pozytywne prądy. W pracy – loteria. Wielka wygrana? Nowe układy, do których początkowo trudno się będzie ustosunkować.

eprasa.pl 623f20a2ed

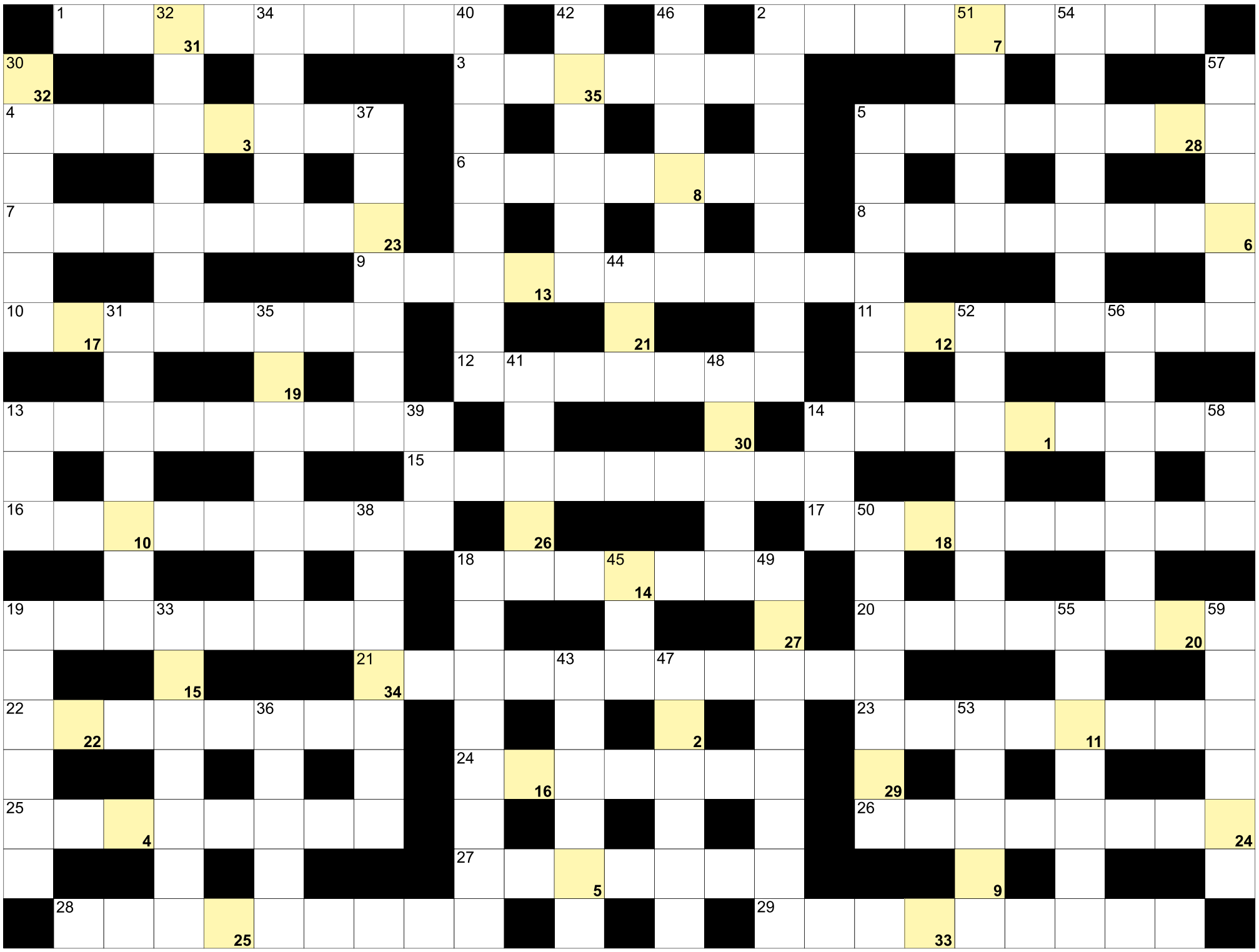

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie:

1	2	3	4	5	6	7	8		9	10		11	12	13	14	15	16	17		18		19	20	21
22	23	24		25	26		27	28	29	30	31	32	33	34	35									

POZIOMO: 1) wypoczywa w sanatorium; 2) kraj z Zagrzebiem; 3) wyimaginowany, zmyślony; 4) dom proboszcza; 5) Krzysztof dla kolegów; 6) największe miasto japońskiej wyspy Kiusiu; 7) przeciętna norma, wzorzec; 8) koń Don Kichota; 9) zwycięzca z najlepszym rezultatem; 10) człowiek wróżący z kart; 11) amerykański producent samochodów; 12) nowo wcieleni do wojska; 13) odnowienie zabytków, restauracja; 14) halowa, olimpijska gra zespołowa; 15) z batutą przed orkiestrą; 16) przedmiot szkolny o Ziemi; 17) pierwszy przypadek w deklinacji; 18) klub piłkarski z Moskwy; 19) prowizoryczny szew; 20) człowiek kierujący rykszą; 21) mason inaczej; 22) figura gimnastyczna lub akrobatyczna; 23) Piotr, aktor, który zagrał Wojtyłę; 24) rdzenna ludność Abchazji; 25) najdłuższa rzeka Finlandii; 26) mieszka w Tel Awiwie; 27) wiedeńska dziełem Sobieskiego; 28) setna część metra; 29) krótki napis nagrobkowy. **PIONOWO:** 2) romski; 5) największe miasto Pakistanu; 13) kąt pokoju; 14) karta w smartfonie; 18) graniczy z Gwatemalą i Hondurasem; 19) dawne malowidła ścienne; 30) sprzysiężenie, tajne porozumienie; 31) styraks, będźwin; 32) potocznie nazywana akacją; 33) twórca "Silmarillionu"; 34) jakobinka krócej; 35) wyroby Nikona lub Kodaka; 36) siekacze słonia; 37) i Grubba, i Gołota; 38) najdłuższa rzeka Mjanmy; 39) Sari lub Rusowicz; 40) mityczny miecz Mahometa; 41) pierwiastek Eu; 42) ... spaniel; pies myśliwski; 43) boli w bucie; 44) wrodzony talent; 45) napój piratów; 46) z Kajkiem w komiksach Janusza Christy; 47) z licznikiem i mianownikiem; 48) zanza, instrument muzyczny; 49) białe w pianinie; 50) dojrzałe samice z ikrą; 51) fioletowa krzewinka leśna; 52) pomoc, odsiecz; 53) główna tętnica; 54) funkcja trygonometryczna; 55) plamy na suficie; 56) niebieskofioletowa w perfumach; 57) motor dla babci; 58) pierwszy mężczyzna w mitologii nordyckiej; 59) karny lub produkcyjny.

KUPON
ŻYCIE BYTOMSKIE
18

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon wartości 50 zł na usługi, które oferuje Gabinet Kosmetyczny Classic. Rozwiązania krzyżówki prosimy przesłać na adres redakcji **41-902 Bytom, Rynek 19**

Z dopiskiem: wyrażam zgodę na publikację danych osobowych (imienia i nazwiska) w tygodniku Życie Bytomskie.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 17 otrzymuje Pani Ewelina Karcz. Gratulujemy!

GABINET CLASSIC
KATARZYNA KRÓL

GABINET KOSMETYCZNY CLASSIC
Katarzyna Król, ul. Murarska 1/1 Bytom,
Tel. 797 279 560
Oferujemy szeroki zakres usług kosmetycznych.
Stylizację brwi i rzęs.
Stylizację paznokci. Pedicure. Makijaż.

eprasa.pl 623f20a2ed

USŁUGI

CYKLINIARSKIE. Układanie. 32/282-58-07, 501-604-735.

ŚWIADECTWA energetyczne. 606-307-123.

ELEKTRYK 662-721-765.

ANTENY sat, tv, domofony. NEON 604-231-094.

REMONT łazienki, również dla osoby niepełnosprawnej. Tel. 507-055-024.

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98.

PAPA - kładzenie, smarowanie lepikiem i smołą. 508-134-698.

0 zł dojazd w centrum Bytomia. Naprawa sprzętu AGD. Umiarkowane ceny. 791-268-219.

MALOWANIE, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie. 798-579-256.

REMONTY, malowanie, tapetowanie, łazienki, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

KUPNO/SPRZEDAŻ

SKUP książek używanych. PERSEUSZ 504-010-010.

DAM PRACĘ

SPAWACZA MIG/MAG zatrudnię. Praca na miejscu. Godziny do uzgodnienia. Nakło Śląskie. Tel. 504-987-072.

NIERUCHOMOŚCI

SKUP nieruchomości. 509-364-700.

GARAŻ / magazyn kupię. Bytom lub okolica. 504-094-250.

KUPIMY: dom, mieszkanie, kamienicę, garaż, działkę, ogródek, udziały w nieruchomościach. Nieuregulowany stan prawny, zadłużone i inne. 518-559-443. Cały Śląsk.

MOTORYZACJA

AUTOSKUP 509-364-700.

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430.

AUTOHANDEL. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341.

AUTOSKUP. Płacimy gotówką. Najlepsze ceny, dojazd. 515-274-430, 602-871-305.

RÓŻNE

BESKIDY w maju! Turnus od 1050 zł dla emerytów/rencistów lub inwalidów. U nas można skorzystać z masaży leczniczych i dowozu. 501-642-492.

GABINET UROLOGICZNY + USG
lek. Jan Wilczek
specjalista urolog
Przyjmuje w środy 15.30-18.00
ul. Podgórna 9
Tel. 32/282-83-38, 601-411-806
REKLAMA

Twoja firma potrzebuje reklamy?
Zadzwoń
508-659-284
napisz
reklama@zyciebytomskie.pl

ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
FIRMA „WALICKI"
KREMATORIUM
41 - 902 Bytom ul. Piekarska 99

TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
(32) 281 42 18, fax (32) 281 95 17

- *Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem:*
  - *wypłacanie zasiłków pogrzebowych*
  - *sprzedaż trumien - 50 wzorów*
  - *wyrób wieńców i wiązanek pogrzebowych - hurtownia kwiatów*
  - *tabliczki, krzyże, klepsydry, nekrologi*
  - *kaplica pogrzebowa, nowoczesne chłodnie*
  - *pomniki i grobowce*
- *O każdej porze jesteśmy do Państwa dyspozycji.*
- *Posiadamy własne krematorium.*
- *Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i za granicą.*

BIURO CZYNNE:
od 8.00 do 18.00 w soboty od 8.00 do 13.00
REKLAMA

REKLAMA

-1937-
Kwapisz

Najsmaczniejsze pieczywo, najlepsza kawa, najświeższe informacje.
„Życie Bytomskie"
w naszej sieci sklepów!

- Miechowice, ul. Daleka 12
- Miechowice, ul. Francuska 60
- Stolarzowice, hala targowa Bytom
- Szombierki, ul. Orzegowska 6
- Dworzec PKP Bytom, pl. Wolskiego 1
- Bytom, ul. Wrocławska 11
- Bytom, Rynek
- Bytom, ul. Łużycka 2a
- Szombierki, ul. Mazurska 3
- Bytom, pl. Akademicki 7
- Bobrek, ul. Zabrzańska 134

www.piekarniakwapisz.pl
REKLAMA

ważne telefony

Pogotowie ratunkowe **999**

Pogotowie ratunkowe w Radzionkowie **999**

Policja **997, 112, 478-533-200**

Straż pożarna **998, 478-510-200**
sekretariat: **478-510-220**

Dyżurny Straży Miejskiej
986, 32/281-18-24
(przez całą dobę)
skargi sms **530-809-400**
(tylko dla osób głuchoniemych)

Zgłaszanie awarii wodociągów i sieci kanalizacyjnej **994**
(połączenie bezpłatne)

Miejski Zarząd Dróg i Mostów
32/396-97-01

Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne **32/396-71-00**

Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna
ul. Moniuszki 25, 41-902 Bytom
tel. **32 397-66-66**
fax. **32 397-66-00**
poniedziałek – piątek 7.30 – 15.05

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego
32/ 388-76-15

POGOTOWIA:
Gazowe **992, 32/ 398-50-00**
Energetyczne **991, 32/ 303-09-91**
Wodno-kanalizacyjne
32/ 396-71-74 (połączenie bezpłatne) i **32/ 396-71-05**

Telefon zaufania AA we wtorki, środy, czwartki w godz. 17.30-19.30 **32/ 280-60-00**

ŻYCIE BYTOMSKIE
BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ TYGODNIKA ŻYCIE BYTOMSKIE
Zapraszamy!
41-902 Bytom, Rynek 19
e-mail:
reklama@zyciebytomskie.pl,
tel. 508-659-284

ŻYCIE BYTOMSKIE
41-902 Bytom, Rynek 19

Tygodnik lokalny ukazujący się w Bytomiu i Radzionkowie.
Wydawca: Życie Bytomskie Sp. z o.o. (nr KRS 0000 49 0060)
Redaguje zespół: Tomasz Nowak - redaktor naczelny, Marcin Hałaś, Małgorzata Himmel
Biuro reklam i ogłoszeń: Mariola Kubica tel. 508-659-284,
e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl

Skład: Paweł Przygodziński (EMILDESIGN)
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich adiustacji i skrótów.

eprasa.pl 623f20a2ed

SHARK TOP TEAM
Bytom

Jak trenować to z najlepszymi!

Zapraszamy wszystkich chcących rozpocząć swoją przygodę ze sportami walki do naszego klubu **ul. Składowa 2 w Bytomiu.**

Więcej informacji na naszym facebooku **Shark Top Team Bytom** lub pod numerem tel. **516 177 333**

MMA • Boks • K1 • Bjj • Zapasy

REKLAMA

Pierwsza wygrana Flinstona w KSW

GLIWICE. BYTOMIANIN DENIS GÓRNIAK POPULARNIE NAZYWANY FLINSTONEM ODNIÓSŁ PIERWSZE ZWYCIĘSTWO POD SZYLDEM ORGANIZACJI KSW. EFEKTOWNIE I JUŻ W PIERWSZEJ RUNDZIE POKONAŁ MICHAŁA TURYŃSKIEGO.

Tomasz Nowak

Denis Górniak to wojownik jakich mało. Z powodzeniem walczył jako zawodowy bokser, a od 9 lat walczy w klatce. Jest zawodnikiem MMA, a więc mieszanych stylów walki. Na swoim koncie ma siedem zawodowych pojedynków (amatorskich stoczył 40), z których sześć wygrał. Kilka razy był mistrzem Polski. W minionym roku wszedł pod skrzydła KSW (Konfrontacja Sztuk Walki), która jest polską federacją MMA. Debiut miał nieudany, bo przegrał z Markiem Samociukiem. Drugą z walk w ramach KSW już wygrał.

FB DENISA GÓRNIAKA

Denis Górnika zdominował rywala

Cały czas atakował

Jego rywalem był Michał Turyński, a walka odbyła się w Gliwicach podczas gali XTB KSW 105. Flinston od samego początku umiejętnie narzucił swoje tempo i swoje warunki rywalizacji. W pewnym momencie udało mu się przewrócić rywala i zasypać go serią uderzeń łokciami. Turyński nie potrafił wyswobodzić się, a bytomianin cały czas atakował. W końcu sędzia przerwał pojedynek ogłaszając Górniaka bezapelacyjnym triumfatorem.

Radość Flinstona z pierwszej wygranej w KSW nie miała końca. Trudno było mu też było opanować wzruszenie. Na swoim Facebooku tak to opisywał: „26 kwietnia już na zawsze zapisze się w mojej pamięci ! Wygrana w KSW, w federacji o której marzyłem będąc dzieciakiem Oprócz bicia się z przeciwnikiem miałem jeszcze jednego oponenta: duży hejt, ale byłem tego wieczoru gotowy i bardzo spokojny, ponieważ wiedziałem jak mocno przepracowałem ten okres do walki."

Plan wykonany w 100 procentach

Dalej bytomski wojownik pisze: „Styczeń rozpocząłem wyjazdem z Sharkami do Tajlandii, powrót do kraju i podkręcamy śrubkę. Wracam do ciężkiej pracy w trenerem Grzesiem Skibniewskim. Przygotowaliśmy plan i wykonaliśmy go w 100 procentach. (...) Wsparcie rodzinny, wiadomo! W każdym momencie mojego życia mogłem na nich liczyć! Gdy nikt nie, wierzyli oni."

RABAT® TAXI
513 077 077
32 280 77 77
Jeździmy na terenie Bytomia, Radzionkowa, Piekar Śląskich oraz już za chwilę także w Tarnowskich Górach
Bez stref i Taryf nocnych.
WEJDŹ NA WWW.TAXIRABAT.PL I POBIERZ APLIKACJĘ
ZAUFANIE TO PODSTAWA
#TAXIRABAT #SZYBKIPODJAZD
PRACA CZEKA NA CIEBIE!
ZOSTAŃ KIEROWCĄ TAXI RABAT
ZADZWOŃ: +48 696 080 480
REKLAMA

RYBNIK, PRZYSZOWICE

Skaciorze walczyli w lidze i w pucharze

Sporo roboty mieli w ostatnim czasie zawodnicy drugoligowego klubu SKAT Szombierki. Rozegrali trzy kolejki ligowe, a poza tym brali udział w zawodach Pucharu Polski.

Najpierw w Rybniku-Kamieniu zostały rozegrane dwie kolejki ligi. Zespół z Szombierek zdobył w nich łącznie 22.231 punktów i zajął 11. miejsce na 20 startujących drużyn. Przy stole do kart zasiedli Jerzy Gembus, Józef Gryszczyk, Andrzej Kieroński oraz Dariusz Weiss.

Dwie kolejne kolejki ligowe rozegrano w tym samym miejscu. Tym razem naszym skaciorzom karta szła znacznie lepiej. Dość powiedzieć, że bytomianom udało się zdobyć dwa razy tyle punktów, ile za pierwszym razem - konkretnie 45. 150. W efekcie po tej imprezie awansowali z 11. aż na 6. miejsce w tabeli. Kolejne rozgrywki zaplanowano na jesień. Natomiast w tych ostatnich klub z Szombierek reprezentowali Jerzy Gryszczyk, Kazimierz Leszczyński, Stanisław Samulski, Dariusz Weiss i Adam Wojnowski. Rolę kapitana pełnił Jerzy Gembus.

Natomiast w Przyszowicach odbył się Drużynowy Puchar Okręgu Zabrze. Tym razem nasz klub wystawił dwie drużyny. W pierwszej znaleźli się Andrzej Bazylkiewicz (kapitan drużyny), Kazimierz Leszczyński, Stanisław Samulski Stanisław, a także Andrzej Wojnowski. Drużyna zdobyła 8028 punktów i zajęła 7. miejsce na 16 startujących ekip.

Drużyna ligowa Skat Szombierki radzi sobie całkiem dobrze

Z kolei drużynę drugą utworzyli Andrzej Kwapuliński (kapitan), Stefan Henkel, Mariusz Jaroszewski oraz Edward Wcisło. Ci skaciorze zdobyli 7532 punkty i uplasowali się na pozycji numer 10. **TON**

eprasa.pl 623f20a2ed

Na jednym brązie nie poprzestał

SARAJEVO. PRZED TYGODNIEM PISALIŚMY O BRĄZOWYM MEDALU WYWALCZONYM PRZEZ KAROLA PIETRUSZKĘ NA MISTRZOSTWACH EUROPY W TAEKWON-DO. OKAZUJE SIĘ, ŻE NA TYM SUKCESIE BYTOMIANIN NIE POPRZESTAŁ.

Tomasz Nowak

Przypomnijmy, że Pietruszka od lat reprezentuje Bytomski Sportowy Klubu Taekwon-do Sonso. Na koncie ma wiele sukcesów rangi ogólnopolskiej oraz międzynarodowej, a jego niewątpliwy talent bardzo szybko się rozwija.

Ostatnio Pietruszka dobitnie potwierdził to świetnym występem podczas rozgrywanych w stolicy Bośni i Hercegowiny mistrzostw strego kontynentu, które zgromadziły na starcie najlepszych europejskich zawodników. Nic więc dziwnego, że poziom był bardzo wysoki, a do tego wyrównany, a o tym, komu przypadły w udziale medale decydowały szczegóły oraz dyspozycja dnia. Bytomianin popisał się umiejętnościami i w efekcie stanął na trzecim stopniu podium w kategorii układów seniorów IV-VI Dan. `

Kolejnego dnia imprezy Pietruszka sięgnął po drugi brązowy medal na Mistrzostwach Europy. Tym razem w konkurencji układów drużynowych. Wraz z nim ową tak dobrze rywalizującą z innymi drużynę tworzyli: Piotr Szwejkowski, Jarosław Wójcik, Marcin Wronowski, Paweł Olszak, a także Arkadiusz Michalski. Nie byłoby tego osiągnięcia bez wsparcia trenerów, czyli Łukasza Stawarza oraz Marcina Wołosza.

Tak więc bytomianin ma już w kolekcji cztery krążki mistrzostw Europy. Przed rokiem zdobył bowiem tytuł mistrzowski indywidualnie oraz wicemistrzowski w drużynie. ■

Brązowi medaliści w komplecie. Karol Pietruszka drugi od prawej

KOZERKI

Weterani na korcie

Starsi, ale wciąż świetni i pełni energii tenisiści spotkali się na Halowych Mistrzostwach Polski Tenis Open. Reprezentanci Górnika Bytom przywieźli z nich aż osiem medali.

Zbigniew Więcław został mistrzem kraju w singlu (kategoria 55+), a Izabela Wołek mistrzynią w singlu i mistrzynią w deblu. Srebrne medale w grze mieszanej zapewnili sobie Aleksandra Wąsacz i Zbigniew Więcław (kategoria 50+), a Wąsacz dołożyła jeszcze 3. miejsce w singlu oraz drugie w deblu. Natomiast Magdalena Mierzwińska była 3. w singlu i druga w deblu.

Bytomskie korty gościły z kolei uczestników tradycyjnego turnieju członków klubu. Jak zwykle dopisała zarówno forma, jak i atmosfera, a emocje były spore. A po zaciętej walce wygrał Robert Baran przed Tomaszem Dziubą. 3. miejsce dla Władysława Króliczaka. **AURE**

OPOLE

19 medali naszych karateków

Bytomski Klub Karate Tradycyjnego MUKS Ippon pokazał wielką siłę podczas Mistrzostw Polski. Jego reprezentanci startując w rożnych kategoriach wiekowych wywalczyli aż 19 medali w rywalizacji indywidualnej oraz drużynowej.

Dwudniową, rozgrywaną w Opolu imprezę z impetem rozpoczęła młodsza grupa naszych karateków. Jak podkreśla ich trener, sensei Janusz Sowa zawodnicy zaprezentowali się fenomenalnie, a oprócz medali zdobyli też przepustkę do kadry narodowej i spore szanse na powołania na Mistrzostwa Europy, które w październiku odbędą się w Słowenii.

Najlepiej wypadli i tym samym stanęli na najwyższym stopniu podium Oliwia Pogoda (kata) oraz podwójny złoty medalista Wojciech Zdebel (fukugo i kumite). Tytuły wicemistrzowskie przypadły w udziale Magdalenie Różyło (kata i fukugo), a także w kata naszej ekipie juniorek. Stworzyły ją Magdalena Różyło, Oliwia Pogoda oraz Liliana Kusek. Tak samo dobrze poszło bytomianom w kategorii młodzików. Tu w kata drużynowym srebrne krążki zapewnili sobie Dominik Kandzia, Maciej Gadziński, a także Wojciech Zdebel.

FB MUKS IPPON BYTOM

Młodsza część ekipy MUKS Ippon Bytom zdobyła w Opolu 15 medali

Mieliśmy też sporo medali brązowych. Odebrali je Maciej Gadziński (fukugo i kumite), Dominik Kandzia (fukugo i kumite), oraz Wiktoria Bialas (fukugo). Na najniższym stopniu podium mistrzostw kraju stanęły też młodziczki startujące w kata drużynowym. To Wiktoria Bialas, Milena Dudczak i Wanda Kres). Taki sam kolor miały medale, po które w kumite sięgnęła drużyna naszych kadetek (Edyta Jastrzębska, Julia Łyczko oraz Oliwia Pogoda). Oprócz medalistów nasz klub reprezentowali także Jan Majewski, Łukasz Standera i Mateusz Warmus.

Drugiego dnia szansę pokazania się i powalczenia o najwyższe laury dostali młodzieżowcy i seniorzy. Skromna, ledwie trzyosobowa osobowa ekipa MUKS Ippon Bytom wywalczyła cztery medale. Michał Sowa cieszył się ze srebra w fukugo i kumite, a także z brązu w kata, a Anna Popławska z brązu w fukugo. Maria Wysogląd uplasowała się na 4. miejscu w kata. - To były dwa dni pełne emocji i świetnych walk, nasi zawodnicy zaprezentowali się fenomenalnie - komentuje Janusz Sowa. **TON**

BIAŁYSTOK

Kadeci Czarnych najlepsi w kraju

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Dżudo odbywała się w Białymstoku. Najlepszą drużyną tam startującą okazali się Czarni Bytom.

Zawody miały równocześnie rangę Mistrzostw Polski Kadetów. Bytomianie zajęli pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej i to zarówno wśród dziewcząt, jak i chłopców. Był to efekt doskonałej postawy w walkach indywidualnych.

Mistrzami Polski zostali Jakub Muniz-Acosta (kat. wag.-60kg), a także Zuzanna Kruża (-44kg). Drugie miejsce zajęła z kolei Barbara Ząbkowska (-40kg). Brązowe medale odebrali: Dawid Bąkowicz (-46kg) i Łukasz Rosa (-60kg).

Na piątym miejscu uplasowali się: Wojciech Swołkowicz (-60kg), Anna Borowicz (-48kg) oraz Aleksandra Kiman (-52kg), zaś na 7.: Łukasz Przewieślik (+90kg), Jakub Wencel (-55kg), Zuzanna Cieślak (-48kg), Agata Prymas (-52kg). Młodych dżudoków trenowali Eugeniusz Misztal oraz Kamil Grabowski.

Nasi zawodnicy wzięli również udział w zawodach ekip mieszanych w rywalizacji województw i jako team Śląska. Pierwsza drużyna wygrała, natomiast druga była 5. **IZO**

FB CZARNI BYTOM

Młodzi dżudocy Czarnych Bytom nie mieli sobie równych

eprasa.pl 623f20a2ed

Czarna rozpacz niebiesko-czerwonych, czyli awansu znowu nie będzie

LEGIONOWO SZOMBIERKI. TRUDNO W TO UWIERZYĆ, ALE KOSZYKARZE POLONII BYTOM NIE AWANSUJĄ DO 1.LIGI. PRZEGRALI W SEZONIE ZALEDWIE 2 SPOŚRÓD 37 SPOTKAŃ, ALE NIESTETY TE NAJWAŻNIEJSZE. NIE DALI RADY LEGIONOWI LEGIONOWO I TAKŻE NIESTETY STAŁO SIĘ TO NA WŁASNE ŻYCZENIE.

Tomasz Nowak

Zawodnicy z Legionowa byli naszym przeciwnikiem w walce o półfinał. Pierwszy, rozegrany w hali Na Skarpie pojedynek Polonii i Legionu niespodziewanie zakończył się triumfem gości. Przeżyliśmy lekki szok, bo niebiesko-czerwoni w poprzednich 34 spotkaniach zwyciężali. Porażka postawiła ich pod ścianą - gdyby także w rewanżu ulegli, marzenia o upragnionym awansie trzeba by porzucić.

30 kwietnia do Legionowa podopieczni trenera Mariusza Bacika pojechali niezwykle zdeterminowani, bo wiedzieli, że gra idzie o wszystko. Starcie rozpoczęli fantastycznie. Pierwsza kwarta zakończyła się prowadzeniem bytomian 25:12. Drugie 10 minut także wyraźnie dla naszych - 29:22. Kwarta trzecia okazała się najbardziej wyrównana, ale też dała zwycięstwo przyjezdnym 18:15.

Na kwartę trzecią wychodzili oni mając aż 23 punkty przewagi i pełną kontrolę nad tym, co się dzieje, więc było już oczywiste, że nikt im nie odbierze wygranej. Gospodarze odpuścili, a nasi nadal grali jak natchnieni. Kwarta czwarta kończy się rezultatem 32:16 dla niebiesko-czerwonych, a w całym meczu triumfują oni z przewagą 39 punktów. Po takiej demolce i to na parkiecie rywala można mówić o różnicy klas.

HUBERT KLIMEK

Koszykarze Polonii zatrzymani. Zostają w 2.Lidze na kolejny sezon

Mecz o wszystko

Tego dnia naszym koszykarzom wychodziło wszystko, Doskonale bronili (Legion rzucił tylko 65 punktów) i kapitalnie atakowali. A co najważniejsze punktowało aż 10 zawodników. To było prawdziwie drużynowe zwycięstwo. Filip Pruefer zdobył 19 punktów, Michał Medes i Jarosław Giżyński po 16, Wojciech Zub i Paweł Bogdanowicz po 10, Michał Krawiec 8, Wojciech Wróbel i Marek Piechowicz po 7, Krzysztof Wąsowicz 6, a Karol Korczyk 5.

W grze do dwóch zwycięstw zrobiło się zatem 1:1 i o wszystkim miał przesądzić mecz zaplanowany na sobotę, 3 maja. Szombierska hala wypełniła się, atmosfera była wspaniała i po raz pierwszy w tym sezonie oglądaliśmy kibiców drużyny przyjezdnej. Dopingowali bardzo głośno, bęben mieli o wiele głośniejszy i jeszcze skandowali przez megafon. Do tego konsekwentnie puszczali z niego denerwującą melodię, kiedy bytomianie wykonywali rzuty osobiste. Było to skuteczne, bo wiele z nich zawodnicy Polonii zmarnowali, co też miało wpływ na końcowy wynik.

Koszmarna nieskuteczność

No właśnie. Po triumfie na wyjeździe wydawało się, że bytomianie przejęli inicjatywę i kontrolują to starcie. Niestety, nie było tak ani przez chwilę. Pierwsze minuty sobotniego meczu to nerwowość i nieskuteczność po obydwu stronach. U nas Filip Pruefer dwa razy przez nikogo nie atakowany nie trafił spod kosza, a potem zgubił piłkę. Rozsierdzony trener Mariusz Bacik natychmiast posadził go na ławce, a jak się potem okazało, było to memento dla niebiesko-czerwonych. Takich nieskutecznych rzutów z bliska, z daleka i przede wszystkim zza linii 6,75 m nasi mieli mnóstwo. Momentami to marnowanie okazji irytowało nie do wytrzymania. Gdyby nie ono, Legion wyjechałby z Bytomia jako przegrany.

Kwartę pierwszą Polonia przegrała 19:24. W drugiej zagrała o wiele lepiej i zniwelowała prowadzenie do 2 punktów. Kwarty trzeci i czwarta to morderczy bój, niesamowita dramaturgia, kontrowersyjne decyzje sędziów i ciągłe przerwy po faulach. Raz prowadzili nasi, raz Legionowo. Nigdy jednak Polonia nie wypracował większej przewagi, niż 3 punkty.

Kibice wychodzili przed końcem

Kwartę trzecią jednak przegrała. 25:27. W ostatnich 10 minutach znowu to odrobiliśmy, przez moment bytomianie nawet prowadzili, ale końcówkę rozegrali fatalnie. Najskuteczniejszy Bartosz Wróbel musiał opuścić parkiet za 5 przewinień i zabrakło kogoś, kto pociągnąłby grę. I co najgorsze w decydujących momentach (było parę takich, gdy mogliśmy odjechać) wracała ta koszmarna i jak się okazało zabójcza nieskuteczność.

Na kilkadziesiąt sekund przed końcem Legion zdobył 6 punktów przewagi. Rozpaczliwe próby polonistów, by to odrobić były jedynie... rozpaczliwe. Zrezygnowani kibice zaczęli opuszczać halę, co nie było w porządku. Ostatnie 10 sekund wszyscy koszykarze już na parkiecie jedynie stali. Nadzieja - ostatnia, bo ostatnia - ale umarła. Polonia Bytom uległa Legionowi Legionowo 83:91. 1. Liga nie dla nas. Znowu nie dla nas. ■

Jak to się mogło stać?

Trzeba oczywiście tę gorzką porażkę przyjąć z honorem, trzeba uznać wyższość rywala. Ale znowu okazało się, że sport potrafi być okrutny. Legion Legionowo przegrał w sezonie zasadniczym aż 7 spotkań (oraz jedno z w play-off). Polonia jako jedyny zespół w całej 2.Lidze ani jednego w sezonie zasadniczym. Legion może wejść do 1.Ligi, my nie. I znowu odpadamy w ćwierćfinale. Rok temu marzenia skradła nam Noteć Inowrocław. Teraz trzeba się zastanowić, co dalej z tą drużyną? Bo grać tylko po to, żeby deklasować wszystkich w sezonie zasadniczym, a potem odpadać nie ma sensu.

KALISZ, USTROŃ, MIKOŁÓW

Polonia coraz bliżej upragnionego celu

Po wyjazdowym zwycięstwie nad KKS Kalisz piłkarze Polonii Bytom umocnili się na dającej bezpośredni awans do 1.Betclic Ligi pozycji wicelidera. Jeśli 11 maja przy Piłkarskiej wygrają z Wieczystą Kraków, nad którą mają już 6 punktów przewagi, to nic już nie powinno ich zatrzymać.

W minioną sobotę niebiesko-czerwoni wybrali się do Kalisza. Mieli tam co udowadniać, bo to właśnie ta ekipa rok temu w barażach pozbawiła nas marzeń o awansie. Spotkanie toczyło się w strugach ulewnego deszczu. Nasi zaczęli od mocnego uderzenia i wykorzystując swoją przewagę strzelili miejscowym dwa gole. Ich autorami byli Kamil Wojtyra oraz Konrad Andrzejczak.

POLONIABYTOM.COM.PL

Piłkarska Polonia coraz bliżej bezpośredniego awansu

Kolejne 3 punkty

Po przewie zespół KKS spisywał się o wiele lepiej i to się przełożyło na zmianę wyniku. Bramkarz bytomian dwa razy musiał kapitulować i zrobiło się 2:2. Na szczęście podopiecznym trenera Łukasza Tomczyka nie brakuje woli walki i silnego charakteru. Na 6 minut przed końcowym gwizdkiem sędziego Jakub Arak wyprowadził swój zespół na prowadzenie, a kropkę nad i przepięknym strzałem z pola karnego postawił Oliwier Kwiatkowski. Polonia ograła KKS Kalisz 4:2 i zainkasowała kolejne 3 punkty.

Szybko okazało się, że to punkty na wagę złota, bo zajmująca 3. lokatę Wieczysta Kraków nawet po zmianie trenera nadal prezentuje się fatalnie. Znowu przegrała i traci już do Polonii 6 punktów. 11 maja w Bytomiu Polonia i Wieczysta spotkają się i bez wątpienia będzie to starcie o drugie, premiowane awansem miejsce. Jeśli nasi wygrają, ich przewaga wzrośnie do 9 punktów. A to oznacza, że jedną nogą będą w 1.Lidze.

W niższych ligach

W A klasie Nadzieja Bytom u siebie zwyciężyła Tarnowiczankę Stare Tarnowice 2:1, natomiast Rodło Górniki na wyjeździe zdecydowanie i w imponującym stylu pokonało Orkan Dąbrówkę Wielką 4:0.

Cidry dostały lanie

Ruch Radzionków w IV lidze w środku tygodnia zmierzył się w Ustroniu z Kuźnią i zebrał srogie lanie 1:5. 4 maja czekał go mecz ze Spójnią Landek. W lidze V liderujące jej Szombierki Bytom są mocno rozpędzone i pewnie zmierzają po awans. 1 maja wygrały z AKS Mikołów 5:0, a na listę strzelców wpisywali się Zachara, Chrabąszcz, Marchewka, Jaworski oraz Śliwa. Nasz drugi reprezentant na tym poziomie, czyli Silesia Miechowice uległa u siebie goniącemu Zielonych Zagłębiu II Sosnowiec 2:3. **TON**

eprasa.pl 623f20a2ed